

ENCYKLOPEDIA II WOJNY SWIATOWEJ

★ ★ ★ ★ ★

6

■ HISTORIA II WOJNY ŚWIATOWEJ

OKUPACJA WSCHODNICH ZIEM POLSKICH 1939-1941	91-93
OBRONA MALTY 1940-1941	94-95
OPERACJA „JUDGEMENT”	96-97
KONIEC POKOJU NA BAŁKANACH	98-100
INWAZJA NA JUGOSŁAWIĘ I GRECJĘ	101-104
DESANT NA KRETE	105-108

WOJNA NA BAŁKANACH

ATAK NA TARENT - OBRONA MALTY - OPERACJA „MERKUR”



OKUPACJA WSCHODNICH ZIEM POLSKICH 1939–1941

Związek Radziecki wraz z III Rzeszą podpisał dwa kolejne układy – 23 VIII i 28 IX 1939 r. (o nieagresji oraz o przyjaźni i granicy), dokonując tym samym – de facto – kolejnego rozbioru ziem polskich. ZSRR otrzymał tereny wschodnie II Rzeczypospolitej, tj. ziemie położone na wschód od linii rzek: San, Wisła, Narew, o łącznej powierzchni 201 tys. km² (nieco ponad połowa całego obszaru Polski), zamieszkałe przez ponad 13 mln ludzi. Na mocy układu z 10 X 1939 r. Wil-

no wraz z okręgiem ZSRR przekazał Litwie.

Związek Radziecki, dbały o swój wizerunek w świecie, postanowił zamaskować dokonaną aneksję poprzez odwołanie się do „woli ludności” zagarniętych terenów. Oczywiście, z góry zakładano fasadowy charakter całej tej akcji, która nie mogła dać innego wyniku, jak tylko gremialne żądanie wcielenia Kresów Wschodnich (w radzieckiej nomenklaturze nazywanych Ukrainą Zachodnią i Białorusią Zachodnią)

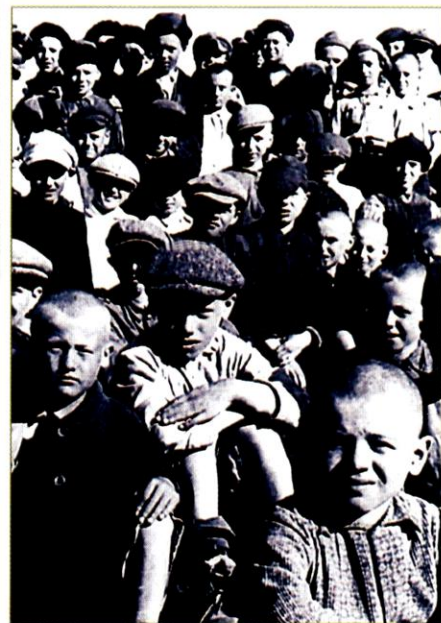
do ZSRR. 22 X 1939 r. sterroryzowana ludność wzięła udział w zarządzonych przez władze radzieckie „wyborach” do pseudopredstawicielskich ciał: Ludowych Zgromadzeń Ukrainy Zachodniej i Białorusi Zachodniej. Kilka dni potem oba zgromadzenia, złożone wyłącznie ze zwolenników nowych władz, spełniły rolę, do której zostały powołane, tzn. zwróciły się do Rady Najwyższej ZSRR z prośbą o włączenie Białorusi Zachodniej i Ukrainy Zachodniej do Związku Radzieckiego. „Prośbom” tym szybko stało się zadość: 1 i 2 XI 1939 r. Rada Najwyższa ZSRR włączyła kolejno Ukrainę Zachodnią i Białoruś Zachodnią w skład Związku Radzieckiego. W ślad za tym, 29 XI 1939 r., Rada wydała dekret nadający radzieckie obywatelstwo tym wszystkim, którzy 1 i 2 XI 1939 r. znajdowali się na wcielonych obszarach. Kiedy w połowie 1940 r. ZSRR dokonał aneksji Litwy, uruchomiono podobne procedury aneksyjne, w wyniku których państwo to także włączono w skład ZSRR



Defilada zwycięstwa w Brześciu nad Bugiem. Na trybunie stoi w środku gen. Heinz Guderian, towarzyszy mu z prawej dowódca brygady pancerniej Siemion Kriwoszejin.



Propagandowe materiały radzieckie pokazują ludność podbitych ziem witającą „oswobodzicieli” kwiatami.



Grupa dzieci polskich repatriantów wywiezionych do Kazachstanu.

– wraz z zagarniętą przez Litwinów w 1939 r. Wileńszczyzną.

RADZIECKI TERROR

Na okupowanym terytorium państwa polskiego władze radzieckie od samego początku rozpętały terror na ogromną skalę. Do czasu niemieckiej inwazji na ZSRR aresztowano łącznie ponad 100 tys. osób uznanych za wrogich

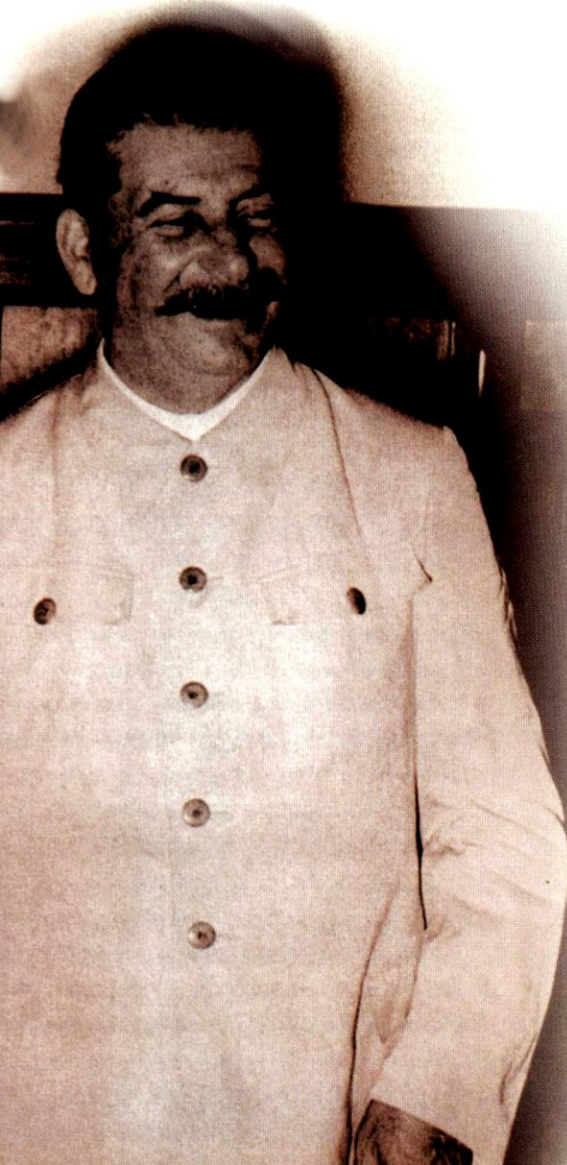
nowym porządkom: oficerów Wojska Polskiego, policjantów, członków partii politycznych i organizacji społecznych, przemysłowców i ziemian. Z tego ok. 40 tys. skazano i wywieziono do obozów pracy w głębi terytorium radzieckiego, 11 tys. rozstrzelano na mocy decyzji Biura Politycznego WKP(b) z 5 III 1940 r., a ponad 10 tys. wymordowano w trakcie ucieczki władz sowieckich przed Niemcami w czerwcu – lipcu 1941 r. W lutym 1940 r. przeprowadzono pierwszą, masową deportację ludności, której ofiarą padło ok. 140 tys. osadników wojskowych, leśników i ich rodzin. Za tą deportacją poszły następne: w kwietniu tegoż roku wywieziono do Kazachstanu ponad 60 tys. członków rodzin osób represjonowanych (tj. aresztowanych oraz jeńców przebywających w obozach w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie), w czerwcu zaś blisko 80 tys. osób, które uciekając we wrześniu 1939 r. na wschód przed frontem, znalazły się pod okupacją radziecką. Ostatnia, czwarta z kolei deportacja, miała miejsce w maju – czerwcu 1941 r., przy czym objęła ona także zajętą w poprzednim roku Wileńszczyznę. Liczbę wywiezionych wówczas obywateli polskich szacuje się na ok. 36 tys., przy czym byli to przede wszystkim członkowie rodzin „kontrewolucjonistów”.

ZMIANY ADMINISTRACYJNE

Radzieckie działania na okupowanych Kresach nie sprowadzały się tylko do prześladowań. Władze okupacyjne podjęły głęboką, strukturalną przebudowę zajętych ziem polskich, zmierzając

do likwidacji istniejących tu rozwiązań ustrojowych i zastąpienia ich wzorami z ZSRR. Chodziło o to, by szybko i skutecznie zunifikować zdobyte tereny ze Związkiem Radzieckim. W ramach tego procesu zaprowadzono nowy podział administracyjny, wprowadzając w miejsce województw obwody, a powiatów – rejony. Z urzędów usunięto język polski, zmieniano nazwy ulic, niszczone polskie symbole państwowe, pomniki i tablice pamiątkowe. Do końca 1939 r. wyeliminowano z obiegu polską walutę, całkowicie zastępując ją rublem. „Rewolucyjne” zmiany nie ominęły nie tylko gospodarki, ale także szeroko rozumianej własności. Znacjonalizowano banki, wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe oraz elektrownie, a także hotele, muzea, biblioteki, szkoły i galerie obrazów. Radzieckie porządki zaczęto zaprowadzać również na wsi. Przejęto i częściowo rozparcelowano między wiejską biedotę majątki państwowe, wielkie majątki ziemskie i kościelne. Jednocześnie ruszyła akcja tworzenia kolchozów i sowchozów, postępowała ona jednak opornie i ostatecznie przyniosła jedynie częściowe efekty. Wieś objęto systemem dostaw obowią-

Józef Stalin, dyktator ZSRR, miał wszelkie powody do zadowolenia...





Propagandowy plakat radziecki „Zjednoczenie” autorstwa Wiktora Korieckiego. Opublikowała go „Prawda” w wydaniu z 22 IX 1939 r.

acja wyglądała w przypadku Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Zlikwidowany już w grudniu 1939 r. przez Litwinów, został następnie reaktywowany – ale już jako uczelnia litewska, by wreszcie – po aneksji Litwy przez ZSRR – ulec całkowitej komunizacji.

Na zajętych Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej rozgałęzioną sieć swoich placówek zbudowały instytucje, stanowiące rdzeń systemu okupacyjnego: partia bolszewicka, Armia Czerwona, NKWD, prokuratura i sądy. Dramatem dla mieszkańców ziem kresowych była konieczność służby w okupacyjnej armii. Według trudnych do zweryfikowania szacunków w omawianym okresie do Armii Czerwonej wcielono ok. 150 tys. obywateli polskich. Życie codzienne pod okupacją radziecką było niezmiernie ciężkie. Zaraz po wkroczeniu do Polski komuniści ogolocili sklepy ze wszystkiego, potem zaś wprowadzili charakterystyczną dla bolszewizmu „cywilizację” permanentnego niedoboru żywności i towarów przemysłowych. Przed sklepami, w których nierzadko brakowało nawet chleba, tworzyły się kolejki. Ludzie żyli w stanie ciągłego strachu przed grabieżą, aresztowaniem czy wywózką. Okupacja

kowych, przy czym musieli je realizować nie tylko indywidualni gospodarze, ale także kołchoźnicy – z posiadanych przez siebie działek przyzagrodowych. Przemiany objęły także szkolnictwo. Wszystkie szkoły prywatne, a w II Rzeczypospolitej było ich niemało, upaństwowiono. Uczniowie uczyli się według radzieckich programów nauczania, te nastawione zaś były bardziej na wynarodowienie, komunistyczną indoktrynację i ateizację uczniów aniżeli rzeczywiste nauczanie. Istotnej reorganizacji poddano szkolnictwo wyższe. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie skasowano Wydział Teologiczny, uczelnię zaś w ramach pokazowej „ukrainizacji” przemianowano na Państwowy Uniwersytet Ukraiński im. Iwana Franki.

Z kolei Politechnice Lwowskiej, „bastionowi” polskości, nadano miano Lwowskiego Instytutu Politechnicznego. Z obu uczelni, a także z innych szkół wyższych „miasta zawsze wierne” Rzeczypospolitej usuwano „niewygodnych” wykładowców, sprowadzając na ich miejsce „uczonych” z ZSRR. Pomimo wprowadzenia radzieckich programów nauczania i bezustannego nacisku na prowadzenie wykładów w języku ukraińskim, uczelnie Lwowa aż do wybuchu wojny radziecko-niemieckiej utrzymały w znacznej mierze polski charakter. Znacznie gorzej sytu-

NKWD
NKWD – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych – radziecki, centralny organ państwowy, odpowiedzialny za bezpieczeństwo wewnętrzne, działalność wywiadu i kontrwywiadu. NKWD istniało w latach 1917–1946, po czym zostało zrestrukturyzowane i przemianowane na Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR. NKWD było głównym narzędziem terroru i represji wobec obywateli ZSRR i państw, które znalazły się pod okupacją radziecką. Cięży na nim odpowiedzialność za masowe deportacje, tortury i mordy, w tym także zbrodnię katyńską.

odcisnęła swe piętno także na wyglądzie zewnętrznym Kresów: te, i przed wojną nie najbogatsze tereny, teraz zbiedniały jeszcze bardziej, gnębione przez radziecką gospodarkę planową. Cywilizacyjnej zapaści nie były w stanie ukryć propagandowe plakaty i afisze, którymi nowa władza oblepiła kresowe miasta i miasteczka.

Na zakończenie swych rządów radzieckie władze okupacyjne urządziły mieszkańcom Kresów krwawą łaźnię, bestialsko mordując ponad 10 tys. więźniów politycznych.



Armia Czerwona wkracza do Wilna.



OBRONA MALTY

1940–1941

Śródziemnomorska wyspa Malta, należąca do Wielkiej Brytanii, miała duże znaczenie strategiczne ze względu na położenie – kontrolowała morskie szlaki żeglugowe, kluczowe najpierw dla Włochów, a nieco później również Niemców. Szlakami tymi docierało zaopatrzenie dla włoskich i niemieckich oddziałów w Afryce. Przed rozpoczęciem II wojny światowej na wyspie znajdowała się także kwatera główna brytyjskiej Floty Śródziemnomorskiej, jednak w połowie lat 30. przeniesiono ją do egipskiej Aleksandrii. Dodatkowo, na Malcie znajdowała się baza okrętów podwodnych i posterunki nasłuchowe wywiadu. Była to jedyna brytyjska śródziemnomorska baza wojskowa na odcinku od Gibraltaru do Aleksandrii. Garnizon wyspy w chwili wybuchu działań wojennych na terenie Morza Śródziemnego, co nastąpiło 10 VI 1940 r. wraz z wypowiedzeniem Wielkiej Brytanii wojny przez Włochy, był zdecydowanie zbyt słaby. Liczył jedynie ok. 4 tys. żołnierzy. Zapasy zgromadzone na wyspie pozwalały wyżywić 300 tys. jej mieszkańców przez najwy-

żej 5 tygodni. Niebada nad wyspą brońniło 68 dział przeciwlotniczych (na 156 rekomendowanych) i zaledwie 4 samoloty typu Gloster Gladiator (i trzech pilotów). Propaganda wojenna nadała potem maltańskim Gladiatorom nazwy trzech cnót – „Wiara”, „Nadzieja” i „Miłość”. Słabość garnizonu maltańskiego była jednak celowa – dowództwo brytyjskie doszło do wniosku, że wyspa ze względu na swoją izolację od innych baz nie nadaje się do długotrwałej obrony i padnie przy zdecydowanym ataku. Włosi początkowo nie dysponowali siłami, które pozwoliłyby dokonać desantu morskiego lub powietrznego na wyspę, zdecydowali więc, że „cierń w boku imperium” zostanie zneutralizowany nalotami bombowymi. Już



Ogromną rolę w trakcie walk na Morzu Śródziemnym odegrały brytyjskie lotniskowce, biorące udział praktycznie w każdej operacji morskiej, zwłaszcza w ochronie konwojów. Główną siłą uderzeniową tych jednostek były przestarzałe, lecz niezawodne dwupłatowce Fairey Swordfish. Na zdjęciu HMS „Ark Royal”.

drugiego dnia wojny z Włochami nad wyspą pojawiły się nieprzyjacielskie bombowce. Powitał je jedynie ogień artylerii przeciwlotniczej, ponieważ samoloty nie mogły jeszcze wystartować z nieukończonego lotniska. 11 VI Włosi byli nad wyspę 6 razy, za siódmym na ich spotkanie wystartowały już Gladiatory. Skuteczność włoskich nalotów nie była zbyt wysoka – brytyjscy piloci wspominali nawet, że włoskie bombowce dość często wyrzucały ładunek kilkanaście kilometrów od La Valletty – głównego portu – i wracały do bazy po wykonaniu zadania.

Wraz z niespodziewanymi sukcesami początkowej obrony wyspy dowództwo brytyjskie zmieniło swoje wcześniejsze poglądy i postanowiło zdecydowanie wzmocnić siły obrońców. Istotnie wzmocniono obronę powietrzną wyspy, dostarczając na nią samoloty Hawker Hurricane 261. dywizjonu myśliwskiego – 12 maszyn przybyło na Maltę w lipcu 1940 r. na pokładzie lotniskowca HMS „Argus”. Dzięki nowym myśliwcom Malta stała się trudniejszym celem dla Włochów – w trakcie pierwszych pięciu miesięcy bombardowań napastnicy stracili nad wyspą 37 maszyn.

NIEMCY WSPIERAJĄ WŁOCHÓW

Sytuacja zmieniła się znacznie w styczniu 1941 r., gdy wraz z przybyciem niemieckiego Afrika Korps do Libii w rejonie Morza Śródziemnego zaczął działać stacjonujący na Sycylii – zaledwie 60 mil od Malty – Fliegerkorps X, dowodzony przez generała-porucznika Hansa Geislera. 400 niemieckim Messerschmittom i Junkersom Brytyjczycy operujący z trzech maltańskich lotnisk mogli przeciwstawić jedynie 16 bombowców Vickers Wellington, kilka lekkich bombowców Martin Maryland i 16 myśliwców Hawker Hurricane. Geisler miał jasno określony cel – uzyskanie przewagi powietrznej, dzięki której transporty wojsk Osi do Afryki byłyby w pełni bezpieczne. Jego piloci byli zdecydowanie lepiej wyszkoleni od Włochów – bombardowania stały

N5519, jeden ze sławnych Sea Gladiatorów stacjonujących na Malcie. Początkowo tworzyły one Maltańską Myśliwską Eskadrę, później wcielono je do przebazowanego dywizjonu 261.



się bardzo groźne i uciążliwe. Ich intensywność zmalała nieco jedynie w trakcie początkowych miesięcy niemieckiej inwazji na ZSRR, by ponownie wzrosnąć pod koniec 1941 r.

Jedynym sposobem zaopatrzenia Malty były transporty morskie, które zaczęły docierać na wyspę od września 1940 r. W chwili, gdy w rejonie Morza Śródziemnego zaczęła operować Luftwaffe, działania konwojowe stały się bardzo niebezpieczne. Do końca 1941 r. samoloty państw Osi zatopiły 31 alianckich statków z zaopatrzeniem. Niemieckie dowództwo uznało wówczas, że Malta została zneutralizowana – przynajmniej czasowo. Samoloty operujące dotychczas nad wyspą i w rejonie prowadzących do niej szlaków żeglugowych skierowano do innych zadań, co pozwoliło Brytyjczykom po raz kolejny wzmoc-



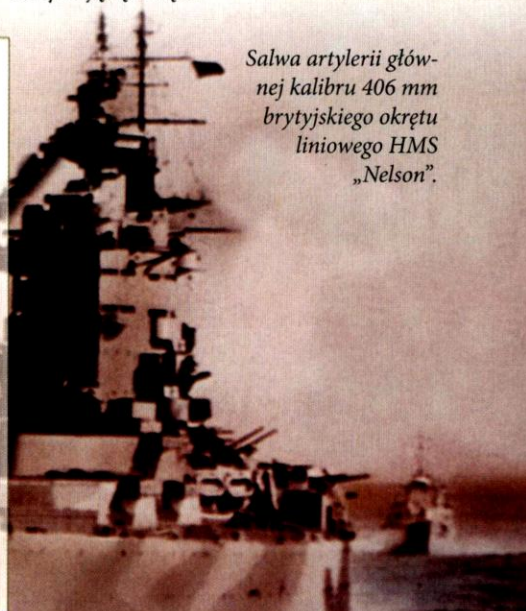
Niemiecki bombowiec nurkujący Ju 87 nad maltańskim portem La Valletta.

nić obronę lotniczą bazy. Z pokładu lotniskowca HMS „Furious” przebazowano na lotnisko na wyspę 61 maszyn Supermarine Spitfire, co w sposób bardzo znaczący poprawiło położenie obrońców, pomimo dalszych, ciągłych niedoborów żywności, paliwa i amunicji. Bitwa o Maltę wchodziła w swoją decydującą fazę...

BITWA POD PUNTA STILO – 9 VII 1940 R.

W dniach od 5 do 8 VII 1940 r. w maltańskim porcie La Valletta sformowano dwa konwoje, które kierowały się do Gibraltaru. Ich osłonę stanowiła Flota Śródziemnomorska, w skład której wchodziły 3 okręty liniowe, lotniskowiec, 5 krążowników i 16 niszczycieli. Okręty floty wyruszyły z Aleksandrii ku Malcie 7 VII – dzień później krążownik „Gloucester” został uszkodzony w trakcie nalotu włoskich bombowców. W tym samym czasie brytyjskie rozpoznanie lotnicze doniosło o włoskim zespole morskim, znajdującym się w odległości ok. 100 mil morskich od Brytyjczyków. Siły włoskie składały się z 2 okrętów liniowych, 6 krążowników ciężkich, 12 lekkich i 24 niszczycieli. Brytyjczycy postanowili zaatakować wroga – do starcia doszło ok. godziny 15:50. W pierwszej w II wojnie światowej bitwie sił morskich na Morzu Śródziemnym zwycięzcami okazali się Brytyjczycy, którzy uzyskali szereg trafień na okrętach włoskich. Włosi, pomimo liczebnej przewagi, wycofali się z walki. Aktywną rolę w bitwie odegrało lotnictwo obu stron, choć samoloty nie odniosły większych sukcesów. Szczególnie fatalnie wypadło lotnictwo włoskie – samoloty aż 17 razy zaatakowały własne okręty, nie odnotowując jednak żadnych trafień.

Salwa artylerii głównej kalibru 406 mm brytyjskiego okrętu liniowego HMS „Nelson”.





Tarent i noc z 11 na 12 listopada 1940 r. powinny zostać na zawsze zapamiętane, jako dowód na to, że lotnictwo floty jest najpotężniejszą bronią marynarki.

adm. Andrew Cunningham

OPERACJA „JUDGEMENT”

Bilans sił morskich w akwenu Morza Śródziemnego w początkowym okresie działań przedstawiał się niekorzystnie dla Brytyjczyków. Kontrolowali oni, co prawda, przejście na Atlantyk z bazy w Gibraltarze, jednak marynarka włoska dysponowała znaczną przewagą – przynajmniej na papierze. Dowódcą brytyjskiej eskadry działającej na Morzu Śródziemnym był adm. Andrew Cunningham.



Jedyną klasą okrętów, których posiadał więcej niż przeciwnik, były lotniskowce – pod jego dowództwem w listopadzie 1940 r. znajdowały się dwie takie jednostki, podczas gdy Włosi nie dysponowali ani jednym okrętem tego typu. Włosi posiadali 6 okrętów liniowych, będących poważnym zagrożeniem dla brytyjskich konwojów. Andrew Cunningham włoskim pancernikom mógł przeciwstawić jedynie 4 własne okręty liniowe. Morze Śródziemne w planach admiralicji brytyjskiej odgrywało bardzo istotną rolę. Przebiegała przez nie trasa, którą poprzez Kanał Sueski do metropolii docierały surowce wydobywane w koloniach. Dodatkowo, po zaatakowaniu Grecji przez Włochy, co nastąpiło w październiku 1940 r., pozostawienie marynarkom państw Osi swobody działania na Morzu Egejskim i Adriatyku uniemożliwiłoby lub znacznie

Okręt liniowy „Conte di Cavour” i jego siostrzana jednostka „Guilio Cesare”, sfotografowane w pobliżu Krety w lipcu 1940 r. „Conte di Cavour” został zatopiony w trakcie nalotu na Tarent, podniesiono go jednak w lipcu 1941 r., ale prace naprawcze rozpoczęto dopiero w 1943 r. i przerwano je po kilku miesiącach. Okręt został ostatecznie zniszczony w trakcie amerykańskiego nalotu 15 II 1945 r.



Zdjęcie bazy marynarki włoskiej w Tarencie, zrobione na kilka godzin przed nocnym atakiem samolotów z lotniskowca „Illustrious”.

utrudniło morskie wsparcie jakichkolwiek działań sojuszniczych wojsk lądowych na Bałkanach. Wobec widocznej małej efektywności działań marynarki włoskiej adm. Andrew Cunningham postanowił przejść do działań ofensywnych. Początkowo zamierzał wydać bitwę głównym siłom morskim nieprzyjaciela, jednak wobec braku reakcji Włochów na dwa konwoje zmierzające na Maltę, postanowiono przeprowadzić atak lotniczy na główną bazę marynarki włoskiej znajdującą się w Tarencie. Do tego zadania przeznaczono samoloty typu Fairey Swordfish

bazujące na lotniskowcu HMS „Illustrious”, na który przeniesiono także maszyny tego samego typu z drugiego lotniskowca, HMS „Eagle”, uszkodzonego w trakcie nalotu. Rozpoznanie lotnicze przeprowadzone 10 XI ujawniło dokładne miejsca postoju włoskich okrętów, zwłaszcza sześciu okrętów liniowych, które miały być głównym celem nalotu. Dysponując danymi z rozpoznania, zdecydowano się na niemal natychmiastowy atak.

SWORDFISHE W AKCJI

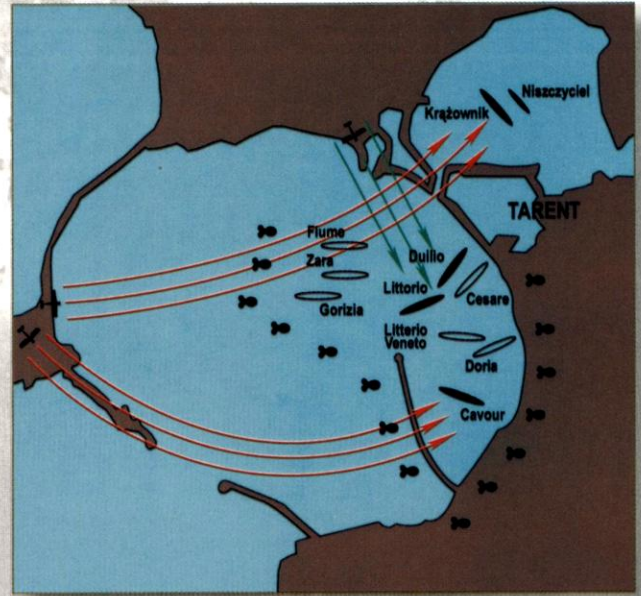
W nalocie na Tarent wzięło udział łącznie 21 samolotów, nadlatujących na port w dwóch falach. Dowódcą pierwszej grupy był por. Kenneth Williamson, pod swoimi rozkazami miał 12 samolotów (6 uzbrojonych w torpedy, 4 w bomby i 2 przenoszące bomby i flary oświetlające). Druga grupa, która z pokładu lotniskowca wystartowała 40 minut po pierwszej, była dowodzona przez por. Johna Hale’a (9 samolotów – 5 uzbrojonych w torpedy, 2 w bomby, 2 w bomby i flary). Włosi zostali całkowicie zaskoczeni – wprawdzie do brytyjskiej eskadry morskiej zbliżyło się wcześniej kilka latających łodzi patrolowych, zostały one jednak zestrzelone przez naprowadzaną radarem osłonę lotniczą. Brytyjczykom sprzyjało też szczęście – spodziewali się, że znacznym utrudnieniem w trakcie nalotu będzie gęsta zapora 90 balonów przeciwlotniczych – okazało się, że silne sztormy sprzed kilku dni zniszczyły większość balonów. Pozostało ich jedynie 27. Co więcej – większość sieci przeciwtorpedowych chroniących zazwyczaj okręty w czasie postoju w porcie została usunięta lub zawieszona tak niedbale, że brytyjskie torpedy przechodziły pod nimi. Pierwszą ofiarą powolnych, dwupłatowych Swordfishów stał się najnowszy okręt liniowy, duma włoskiej floty, „Littorio”, o wyporności 35 000 ton. Trafiony trzema torpedami poszedł na dno w miejscu postoju. Brytyjczycy trafili też dwa starsze okręty liniowe – „Conte di Cavour” i „Caio Duilio” (oba o wyporności 23 600 ton). Pierwszy z nich załoga wyrzuciła na brzeg, by zapobiec

Mapa brytyjskiego nalotu na Tarent, widoczne jest usytuowanie najważniejszych okrętów włoskich, trasa przelotów samolotów biorących udział w ataku, a także położenie resztek zapory balonowej.

zatonięciu, drugi został ciężko uszkodzony. Niemal jednocześnie trafiono także ciężki krążownik i niszczyciel, stojące na kotwicy w obrębie portu wewnętrznego. Włosi otworzyli wówczas ogień przeciwlotniczy, którego ofiarą padły dwie maszyny brytyjskie, w tym samolot dowódcy. Zarówno por. Williamson, jak i jego strzelcowi pokładowemu udało się jednak przeżyć, obaj trafili do niewoli.

SKUTKI AKCJI

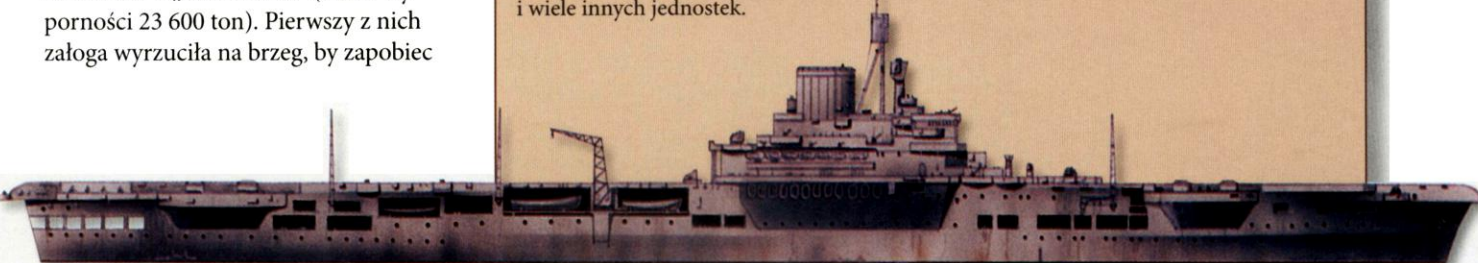
W wyniku nalotu Włosi na zawsze utracili już inicjatywę morską w akwencie Morza Śródziemnego. Trzy zatopione okręty liniowe zostały wyłączone z akcji, dodatkowo ogromny cios został zadany morale włoskich marynarzy. W trakcie działań w kolejnych latach wojny marynarka włoska działała zdecydowanie opieszale, a nawet tchórzliwie. Przykładem może być bitwa w przylądka Matapan, stoczona



w marcu 1941 r., w trakcie której dwa włoskie okręty liniowe wycofały się z akcji przynagłone rozkazem dowództwa, obawiającego się ich utraty. Włosi stracili wówczas 3 krążowniki i 2 niszczyciele. Dotkliwy brak okrętów liniowych dał się Włochom we znaki także w trakcie brytyjskiej ewakuacji z Krety i Grecji. Większość i tak dużych strat, jakie poniosła wówczas marynarka brytyjska, została spowodowana działaniami lotnictwa. Niektórzy historycy uważają nawet, że gdyby nie sukces ataku na Tarent, akcja ewakuacji jednostek lądowych z obszaru Morza Egejskiego nie byłaby w ogóle możliwa.

LOTNISKOWIEC HMS „ILLUSTRIOUS”

Lotniskowiec „Illustrious” był pierwszą jednostką nowego typu, zwodowano go w 1939 r. Pomimo że wielkością ustępował jedynie nieznacznie lotniskowcowi „Ark Royal”, zabierał znacznie mniej samolotów, dysponował za to zdecydowanie lepszym opancerzeniem burt i pokładu startowego. Silne opancerzenie z pewnością przyczyniło się do zwiększenia odporności okrętu, jednak bardzo ograniczyło podstawową rolę uderzeniową jednostki. Dodatkowe opancerzenie przydało się jednak podczas walk na Pacyfiku w późniejszych latach wojny, gdy jednostki tej klasy zostawały w linii nawet po trafieniu przez kamikadze, a jednocześnie załadowywano na nie nawet do 60% więcej maszyn, niż zakładali konstruktorzy. Samoloty Fairey Swordfish startujące z lotniskowca HMS „Illustrious” przeprowadziły udany nocny nalot na port włoskiej floty w Tarenzie, wyłączając z akcji 3 okręty liniowe i wiele innych jednostek.





KONIEC POKOJU NA BAŁKANACH

Latem 1940 r. na Półwyspie Bałkańskim trwał jeszcze pokój. Wprawdzie już w kwietniu 1939 r. Włochy rozpoczęły okupację Albanii, jednak sam atak, jak i późniejsza aneksja tego państwa dokonały się niemal bez oporu Albańczyków. Zwiastunem zbliżającego się końca pokoju był jednak incydent na Morzu Egejskim. 15 VIII włoski okręt podwodny „Delfino” zatopił nieopodal Tinos grecki krążownik „Elli”, próbował także zatopić znajdujące się w pobliżu dwa greckie statki pasażerskie. Analiza szczątków torped pozostałych po ataku pozwoliła określić agresora, jednak rząd grecki, nie chcąc zaognić stosunków z Włochami, ogłosił, że narodowość napastnika pozostała nieznana. Grecka opinia publiczna była jednak w pełni świadoma, kto odpowia-

dał za ten akt terroru. Podobnie zresztą uważał Adolf Hitler, który przeczuwał, że przywódca Włoch, Benito Mussolini, ma zamiar przedsięwziąć działania zbrojne wobec państw regionu. Próbował nawet nakłonić go do powstrzymania się od ataków i skoncentrowania się na działaniach przeciwko Wielkiej Brytanii, jednak włoski przywódca nie zmienił swoich zamiarów. Już po wypowiedzeniu wojny Francji i Wielkiej Brytanii (10 VI 1940 r.) Benito Mussolini postanowił zaatakować Jugosławię. W tym celu z jego rozkazu na granicy włosko-jugosłowiańskiej zgromadzono 37 dywizji, ostatecznie jednak duce zrezygnował ze swoich zamierzeń, demobilizując ok. 600 tys. żołnierzy.

POLITYCZNE TŁO ATAKU NA GRECJĘ

Benito Mussolini zaatakował Grecję 28 X 1940 r., pomimo że – ze zmiennym powodzeniem – prowadził wtedy działania wojenne w Afryce, a wielu spośród jego generałów odradzało mu otwarcie w tym momencie nowego frontu. Jednak duce

Greckie oddziały partyzanckie, pozostałe na tyłach atakujących wojsk włoskich, przyczyniły się do zahamowania ofensywy wyprowadzonej z terytorium Albanii.



Benito Mussolini i Adolf Hitler. Mussolini, zachęcony wojennymi sukcesami III Rzeszy, zapragnął uszczknąć coś dla siebie z na nowo dzielonej Europy. Jak się niebawem przekonał, Grecja okazała się zbyt trudnym przeciwnikiem dla źle dowodzonych oddziałów włoskich.

nie baczył na fakt, że Włochy do kolejnej kampanii nie były przygotowane. Kierowała nim chęć uprzedzenia Niemców w ekspansji na Bałkanach. Chciał przejąć inicjatywę na tym terenie, by mieć cokolwiek do powiedzenia wtedy, gdy po spodziewanym wspólnym zwycięstwie będzie się formować nowy europejski ład. Mussolini uważał, że państwa bałkańskie zwracają się właśnie ku Włochom. Niewiele wcześniej, latem, Józef Stalin odebrał Rumunii obszar Besarabii, Węgry zaś upomniały się o Siedmiogród,





Szeregowy Evzones, wyborowej jednostki armii greckiej. Początkowo był to oddział lekkiej piechoty, sformowany z greckich górali, powstały w trakcie wojny o niepodległość na początku XIX w. W 1940 r. żołnierze tej formacji pełnili służbę w Straży Królewskiej i lekkich jednostkach piechoty. Żołnierz na ilustracji ubrany jest w charakterystyczny mundur wyjściowy, wzorowany na stroju greckich górali.



którego odzyskanie było marzeniem tego kraju od zakończenia I wojny światowej. Zmiany te dokonywały się nie bez politycznego udziału Włoch, które pełniły rolę rozjemcy w bałkańskich sporach. Mussolini uznał to za potwierdzenie faktu włoskiej dominacji na tym obszarze. Jednak 7 X, bez uzgodnienia z włoskimi władzami, Niemcy wkroczyli do Rumunii. To oburzyło duce – „Hitler stawia mnie przed faktami dokonanymi, odpłacę mu więc w ten sam sposób. Niech dowie się z gazet, iż moje wojska weszły do Grecji” – stwierdził. W tajemnicy przed Niemcami przegrupował z Brindisi do Albanii ponad 40 tys. swoich żołnierzy wraz z ciężkim sprzętem. 15 X 1940 r. miało miejsce posiedzenie włoskiej Rady Wojennej, podczas którego włoski dyktator nakazał swoim generałom podbicie Grecji w jak najkrótszym czasie – oczywiście, nie porozumiewając się wcześniej z władzami III Rzeszy. Dowódcy armii i politycy obecni na posiedzeniu zdecydowali, że Włochy zażądamy od rządu greckiego możliwości utworzenia garnizonu na terytorium tego państwa. Ambasador rządu włoskiego w Atenach przedstawił dyktatorowi Grecji gen. Ioannisowi

Metaxasowi żądanie wyrażenia zgody na okupację kraju. Negatywna odpowiedź strony greckiej była szybka i stanowcza. Co więcej, gen. Ioannis Metaxas stwierdził, że od tej pory jego kraj znajduje się w stanie wojny z Włochami i zarządził powszechną mobilizację. Agresorzy liczyli, że Grecy poddadzą się bez walki, jednak spotkało ich rozczarowanie.

PLANY OBU STRON

Napastnicy pod dowództwem gen. Viscontiego Praski mieli wejść do Grecji z terenu Albanii, w sile ośmiu dywizji, wspieranych jednostkami ochotniczymi i oddziałami albańskimi (w skład sił włoskich wchodziło sześć dywizji piechoty, dywizja pancerna i dywizja górską). Włoski plan zakładał błyskawiczne opanowanie Grecji – planiści w swojej strategii nie uwzględnili silnego oporu Greków, który uniemożliwił rozwinięcie sił stacjonujących w Albanii. Kraj ten, pozbawiony zarówno większych portów, jak i rozwiniętej sieci dróg, nie nadawał

Ateński Grób Nieznanego Żołnierza, defilują członkowie elitarnego oddziału Evzones.

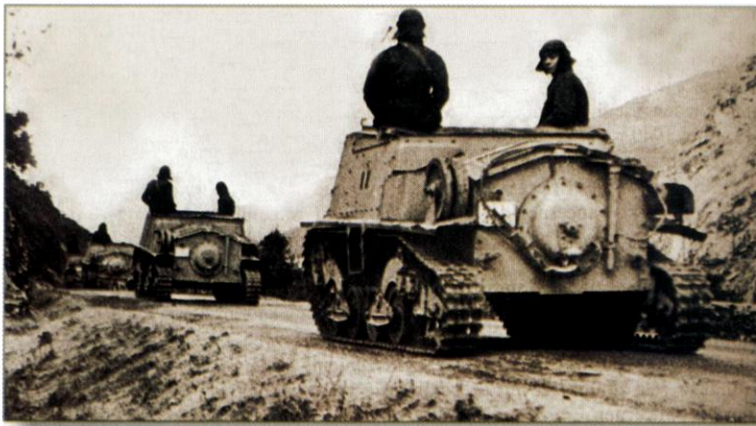
się na pozycję wyjściową do ataku. Za ten błąd Włosi mieli wkrótce drogo zapłacić.

Gen. Visconti Prasca podzielił swoje siły w następujący sposób: grupa uderzeniowa, której zadaniem było opanowanie Janiny, zajęła miejsce pomiędzy Erseke a Morzem Jońskim (w jej skład wchodziły 4 dywizje); grupa wiążąca (w sile 2 dywizji) stacjonowała w południowo-wschodniej Albanii, jej zadanie polegało na osłonie głównych sił włoskich. Resztę oddziałów, w sile dwóch dywizji, pozostawiono w odwodzie, koncentrując je na tyłach w rejonie Lin, Elbasan i Jonaty. Dodatkowo, dowództwo włoskie wydzieliło jedną dywizję, która miała przeprowadzić desant na wyspę Korfu. Do inwazji na Grecję przydzielono ok. 350 samolotów różnych typów.

Plan Grecji, opracowany wkrótce po zajęciu Albanii przez Włochy, nastawiony był na działania obronne. Na początku działań obronnych Grecy mogli przeciwstawić agresorom 14 dywizji piechoty oraz jedną kawaleryjską, jednak zajmowały one pozycje, które nie pozwalały na natychmiastowe przeciwdziałanie inwazji z terenu Albanii. Lotnictwo greckie dysponowało łącznie ok. 150 samolotami myśliwskimi, rozpoznawczymi oraz bombowcami. W wyniku przyjęcia błędnych założeń strategicznych (zakładano jednoczesny atak od strony Albanii i Bułgarii) kierunek natarcia włoskiego

Mapa operacji wojskowych w trakcie konfliktu włosko-greckiego. Widoczne są uderzenia i kontruderzenia obu walczących stron, a także linia frontu w lutym 1941 r.





Włoska jednostka pancerna na pozycjach wyjściowych do ataku na Grecję.

(Epir) początkowo obsadzony był przez zaledwie jedną dywizję piechoty, jednak do 28 X w ten rejon przerzucono dodatkowe 3 dywizje.

PIERWSZE WALKI

Włoskie natarcie zostało poprzedzone intensywnymi bombardowaniami najważniejszych celów strategicznych w Grecji, po czym wojska włoskie w zdecydowanym uderzeniu odrzuciły greckie oddziały broniące granicy i przeszły rzekę Kalamas. Pretekstem do uderzenia była „chęć ochrony albańskiej mniejszości, zamieszkującej Epir”. Największe sukcesy zanotowała dywizja „Julia”, która weszła w głąb greckiego terytorium na kilkadziesiąt kilometrów. Wojska napastnika zostały jednak bardzo szybko zatrzymane przez Greków. Front ustabilizował się początkowo w odległości ok. 30 km od granicy grecko-albańskiej, jednak już 3 XI natarcie lewego skrzydła 11. Armii wojsk

Greco zdołali przegrupować wojska – w połowie listopada na froncie znajdowało się już 11 dywizji piechoty, dywizja kawalerii i 3 brygady piechoty. W obliczu trudności sztab włoski utworzył grupę armii „Albania”, której dowódcą został gen. Ubaldo Soddu – pod jego komendę przeszła 9. Armia stacjonująca na granicy albańsko-jugosłowiańskiej oraz 11. Armia działająca w Epirze. Ze względu na wspomniane wcześniej trudności związane ze słabo rozwiniętą siecią albańskich dróg i brakiem dużych portów przeładunkowych Włosi mieli duże problemy z zaopatrzeniem i wzmocnieniem swych sił w Albanii.

INTERWENCJA BRYTYJSKA

Już 29 X 1940 r. Brytyjczycy, wypełniając zobowiązania sojusznicze wobec Grecji, wylądowali na Krecie, a Royal Navy zaminowała greckie wody terytorialne. Dzięki temu posunięciu w zasięgu brytyjskich bombowców znalazły się rumuń-

skie pola naftowe Ploeshti, a okręty Royal Navy, ochraniane przez RAF mogły skutecznie przeciwdziałać włoskim transportom morskim.

OFENSYWA ARMII GRECKIEJ

Sztab grecki słusznie ocenił, że na początku listopada 1940 r. zdobył przewagę liczebną nad napastnikiem. Zdecydowano wówczas o przeprowadzeniu ofensywy, której celem było zniszczenie armii włoskich na terytorium Albanii. Greckie natarcie rozpoczęło się 14 XI. Prawe skrzydło greckie rozbiło siły 9. Armii włoskiej i 22 XI zajęło Korczę. Zajmujący centralny odcinek frontu II Korpus grecki przeszedł granicę i 22 XI zajął pozycję wzdłuż rubieży Erseka–Leskovik. Również na lewym skrzydle frontu wojska greckie po ciężkich walkach złamały opór nieprzyjaciela nad Kalamas i przeszły do pościgu. Nacierające korpusy greckie napotykały coraz silniejszy opór włoskich jednostek, które wielokrotnie wyprowadzały kontruderzenia pancerne. Mimo tego do połowy grudnia siły greckie wdarły się głęboko na terytorium Albanii, po czym zatrzymały się z powodu złej pogody i kłopotów z zaopatrzeniem. Wojna przeszła w fazę walk pozycyjnych.

STABILIZACJA FRONTU

W końcu grudnia 1940 r. Grecy posiadali na froncie 13 dywizji i 3 brygady piechoty, natomiast siły włoskie wzrosły do 16 dywizji (11 dywizji piechoty, 4 dywizje górskie i 1 dywizja pancerna). Ze względu na trudności zaopatrzeniowe Grecy postanowili kontynuować natarcie jedynie w środkowej części frontu, w której wojska włoskie wbite były klinem w ugrupowanie greckie. Atak nastąpił 30 XII, po zaciekłych walkach udało się wyrównać linię frontu. Luty był okresem względnego spokoju – Grecy w tym czasie uzupełniali zaopatrzenie, Włosi natomiast przygotowywali się do wiosennej ofensywy, której celem było wyparcie przeciwnika z Albanii i – ostatecznie – zdobycie Aten. Grecy nie wiedzieli jednak, że już 13 XII 1940 r. Hitler wydał Dyrektywę nr 20, w której nakazał opracowanie planu „Marita”. Pod tym kryptonimem ukryto planowaną niemiecką inwazję na Grecję...

PISTOLET MASZYNOWY BERETTA MODELLO 38A

Pierwszy z całej serii włoskich pistoletów maszynowych firmy Beretta. Do masowej produkcji trafił w 1938 r. Broń cieszyła się powszechnym uznaniem użytkowników z uwagi na niezwykle wysoką jakość wykonania, dorównującą praktycznie broni wytwarzanej ręcznie, a nie maszynowo. Pistolet miał tradycyjną, przemysłową konstrukcję, był doskonale wyważony i świetnie spisywał się w walce. Z powodu wysokiej jakości wykonania Beretta Modello 38A była niezwykle wytrzymała i celna. Po przystąpieniu Włoch do wojny proces produkcyjny został nieco uproszczony, niemniej jednak nawet egzemplarze pochodzące z tej fazy produkcji cechowały się doskonałą jakością wykonania i wysoką niezawodnością.



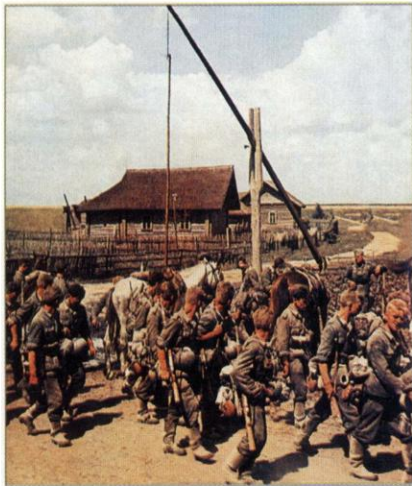
DANE TECHNICZNE

Kaliber: 9 mm
Długość: 946 mm
Długość lufy: 315 mm
Masa: 4,97 kg
Prędkość początkowa pocisku: 420 m/s
Szybkostrzelność teoretyczna: 600 pocisków na minutę
Magazynek: 10, 20, 30 lub 40 nabojev



INWAZJA NA JUGOSŁAWIĘ I GRECJĘ

Królestwo Bułgarii, na którego czele stał car Borys III, 1 III 1941 r. przystąpiło do paktu trzech mocarstw – Niemiec, Włoch i Japonii. Dzień później na terytorium Bułgarii wkroczyły pierwsze oddziały niemieckiej 12. Armii, nieco później przebazowano tam jednostki VIII Korpusu Lotniczego. Rząd ZSRR ocenił te wydarzenia jako krok wrogi – dotychczas Bułgaria pozostawała w radzieckiej strefie wpływów. Niem-

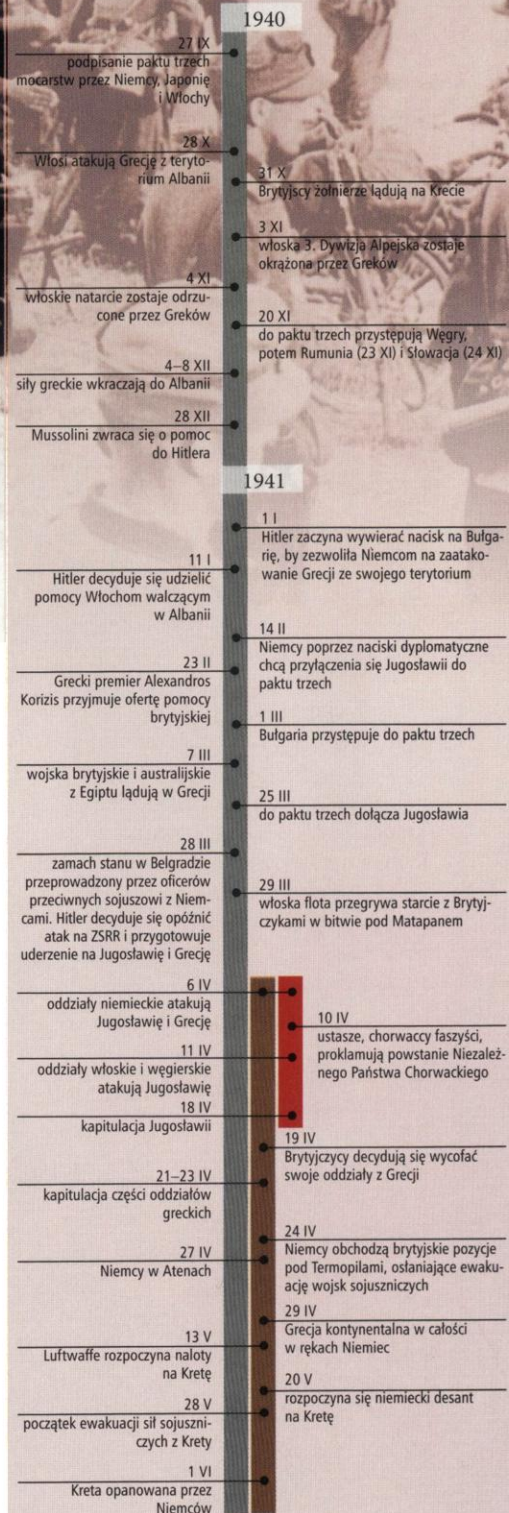


cy zyskali dogodnie pozycje wyjściowe do planowanego ataku na Grecję. 4 III rozpoczęła się operacja „Lustre” – przebazowanie wojsk sojuszniczych z Aleksandrii do Grecji. Do 2 IV na terytorium kontynentalnej Grecji znalazło się 57 942 żołnierzy brytyjskich, nowozelandzkich i australijskich. Wzmocniono też siły lotnicze, przebazowane do Grecji kilka tygodni wcześniej. Jednocześnie trwała gorączkowa aktywność brytyjskich i radzieckich służb specjalnych w Jugosławii, które starały się nie dopuścić do przystąpienia tego państwa do paktu trzech. Ich działania zakończyły się jednak niepowodzeniem – 25 III 1941 r. przedstawiciele rządu jugosłowiańskiego podpisali w Wiedniu akces do paktu trzech, otrzymując wcześniej gwarancje rządu niemieckiego o „respektowaniu po wsze czasy suwerenności i nienaruszalności terytorium jugosłowiańskiego”. Na wieść o tym w Belgradzie miał miejsce zamach stanu

Żołnierze niemieccy maszerujący przez jugosłowiańską wioskę.

WOJNA NA BAŁKANACH I KRECIE

27 IX 1940 r. – 1 VI 1941 r.



■ Inne wydarzenia
■ Podbój Grecji i Krety przez państwa Osi 6 IV – 1 VI 1941 r.
■ Podbój Jugosławii przez państwa Osi 6 IV – 17 IV 1941 r.



– już w nocy
z 27 na 28 III
obalony został rząd
sprzyjającego Niem-

com Dragišy Cvetkovicia, a stanowisko premiera objął gen. Dušan Simović. Regent, książe Paul uciekł do Grecji, natomiast tron przypadł młodzieńcowi królowi, Piotrowi II. Nowy premier, były szef Sztabu Generalnego, stworzył nowy rząd i anulował niedawno podpisany układ. Jeszcze tego samego dnia, od razu po otrzymaniu wiadomości o wydarzeniach w Belgradzie, Adolf Hitler postanowił rozszerzyć operację „Marita” – planowany atak na Grecję – o inwazję na Jugosławię. Wszystko wskazuje, że praktycznie jedynym powodem tej zaskakującej decyzji była chęć „ukarania” tego państwa. Rząd Simovicia nie dał Hitlerowi żadnych powodów do ataku – nie podpisał umów z Wielką Brytanią, 5 IV 1941 r. zawarł jedynie formalny układ o nieagresji i przyjaźni z ZSRR. Wskutek przygotowań do ataku o 4 tygodnie opóźniona została inwazja na ZSRR.

SYTUACJA NA FRONCIE WŁOSKO-GRECKIM

9 III 1941 r. rozpoczęła się wielka ofensywa włoska w Albanii – Benito Mussolini miał nadzieję na pobicie wojsk greckich w Albanii. Ulegając niemieckiemu sojusznikowi, zgodził się przeznaczyć część swoich oddziałów lotniczych do atakowania brytyjskich konwojów, które brały udział w operacji „Lustrę”. Uważał jednak, że dwukrotnie ponawiana przez Niemców oferta pokojowa dla Grecji miała na celu wyprowadzenie Włoch w pole. Przygotowywane od wielu dni natarcie włoskie załamało się jednak 16 III na linii greckiej obrony, dowództwo włoskie nie było nawet pewne, czy zdoła utrzymać własne pozycje wyjściowe w razie kontrofensywy greckiej. W tych samych dniach sztab grecki zdecydował się przesunąć większość wojsk z zachodniej Tracji na pozycje wokół Salonik – wywiad grecki wykrył grupujące się na granicy bułgarsko-greckiej oddziały III Rzeszy.

ATAK NIEMIEC NA JUGOSŁAWIĘ I GRECJĘ

Niemcy, Włosi i Węgrzy wyznaczili do napaści na Jugosławię i Grecję ok. 85 dywizji (35 niemieckich, 45 włoskich, 5 węgierskich). Większość z nich miała uderzyć na Jugosławię (24 niemieckie, 23 włoskie i wszystkie węgierskie). Grecja była uważana za przeciwnika słabsze-

Junkers Ju 87R-2 z 1./StG 1 bazujący w Krainicy w Bułgarii w kwietniu 1941 r. Wersja widoczna na rysunku dysponowała zwiększonym zasięgiem, pod skrzydłami widoczne są dodatkowe zbiorniki paliwa. Samolot nosi żółte oznaczenia, malowane na samolotach biorących udział w operacji „Marita”. Żółty kolor sekcji ogonowej oznacza prawdopodobnie, że maszyna należała do dowódcy formacji. StG 1 została przeniesiona z Afryki Północnej na kilka dni przed atakiem na Jugosławię i Grecję, gdzie wspierała działania StG 2 „Immelmann”.

go, przeciwko niej skierowano 27 dywizji (sześć pozostało w odwodzie).

6 IV 1941 r. Niemcy bez wypowiedzenia wojny wkroczyli do Jugosławii. Działania wojsk lądowych, dowodzonych przez marsz. Wilhelma Lista, wspierało ok. 1500 samolotów 4. Floty Powietrznej i 670 maszyn włoskich. Siłom napastników rząd jugosłowiański mógł przeciwstawić ok. 11 dywizji znajdujących się na przewidzianych dla nich pozycjach obronnych, reszta wielkich jednostek – ok. 20 – była dopiero mobilizowana i koncentrowana w rejonach wyjściowych. Plan jugosłowiański przewidywał obronę granic, działania zaczepne miano prowadzić jedynie na froncie albańskim w porozumieniu z wojskami greckimi i brytyjskimi. Obrońcy nie mieli praktycznie żadnych odwodów, lotnictwo jugosłowiańskie liczyło ok. 415 samolotów, w tym najwyżej ok. 260 można było uznać za zdolne do nawiązania równorzędnej walki z Luftwaffe i Regia Aeronautica. Olbrzymim problemem koncentrujących się wojsk jugosłowiańskich była działalność członków rozmaitych, najczęściej chorwackich, organizacji nacjonalistycznych popierających Niemców i starających się sparaliżować przygotowania obronne.

Pierwszego dnia natarcia, wczesnym rankiem, Niemcy przeprowadzili zmasowane naloty bombowe na Belgrad, w wyniku których zginęło ok. 17 tys. mieszkańców miasta. 10 IV wojska niemieckie wkroczyły do Zagrzebia (sprzyjający najeźdźcom chorwaccy separatystyczni faszyci – ustasze – ogłosili tam powstanie „niezależnego” państwa z własnym rządem), na południu zaś przekroczyły rzekę Wardar, zajmując korzystną pozycję

Niemieckie oddziały na Bałkanach, kwiecień 1941 r.



Mapa inwazji państw Osi na Jugosławię i Grecję. Widoczne są główne kierunki uderzeń jednostek tych państw.

wolę dalszego oporu. 17 IV w Belgradzie przedstawiciele jugosłowiańskiego dowództwa podpisali w godzinach wieczornych zawieszenie broni, którego najważniejszy punkt przewidywał bezwarunkową kapitulację armii jugosłowiańskiej. Armia poddała się w południe następnego dnia. Do niewoli agresora trafiło ponad 340 tys. żołnierzy narodowości serbskiej i słoweńskiej, zwolniono natomiast wszystkich Chorwatów i Macedończyków. Po podbiciu Jugosławii Hitler zaakceptował powstanie Niezależnego Państwa Chorwackiego, na którego czele stanął Ante Pavelić, przywódca ustaszów. Państwo Chorwatów objęło tereny Chorwacji, Bośni i Hercegowiny. Pozostałe obszary Jugosławii podzielono pomiędzy agresorów. Serbię i tereny należące przed wybuchem I wojny światowej do Austrii zagarnęły Niemcy, natomiast Dalmacja oraz wybrzeże Adriatyku pomiędzy Rijeką i Czarnogorą, a także skrawki Macedonii, Serbii i Grecji przypadły Włochom. Obaj okupanci podzielili między siebie Słowenię. Bułgaria zagarnęła Macedonię, Węgry przejęły zaś kontrolę nad Baczką i Banatem.

W ocenie współczesnych historyków sztab jugosłowiański popełnił wiele błędów. Pierwszym z nich było wyjątkowo nieudolne i opóźnione przeprowadzenie mobilizacji, drugim błędem, który do zera sprowadził szanse dłuższej obrony, był przyjęty plan defensywny. Zamiast skoncentrować obronę na trudno dostępnych obszarach górskich wewnątrz kraju, armia jugosłowiańska podjęła próbę obrony całego terytorium. Strategia obrony całości terytorium przyniosła klęskę już po kilku dniach, a ofensywa na Jugosławię nazywana była później defiladą wojsk niemieckich.

UPADEK GRECJI

Atak na Grecję rozpoczął się równocześnie z inwazją na Jugosławię. XVIII Korpus niemiecki uderzył na lewe skrzydło greckiej armii „Wschodnia Macedonia”, kilka godzin później prawoskrzydłowe jednostki tej armii zaatakował niemiecki XXX Korpus. Obrona grecka wytrzymała 4 dni, Niemcy w tym czasie



wyściową do ofensywy w kierunku Grecji. 11 IV do Jugosławii wkroczyły oddziały włoskie i węgierskie. Dzień później w wyniku ataku niemieckiej 1. Grupy Pancerniej skapitulował Belgrad. Praktycznie wszystkie jednostki jugosłowiańskie znajdowały się już wówczas w stanie totalnego rozkładu. Dochodziło do buntów jednostek chorwackich, żołnierze nie wykazywali najmniejszej woli walki.

Resztki wojsk jugosłowiańskich skupiły się na terenach zachodniej Serbii, Bośni i Czarnogóry, jednak uderzenia niemieckich jednostek pancernych w ciągu zaledwie kilku dni zniszczyły ich

27 IV nad Akroplem zawisła flaga III Rzeszy.

zanotowali pewne sukcesy jedynie na lewym skrzydle, gdzie atak wzmocniła odwodowa 19. Dywizja Zmotoryzowana. Sytuacja na froncie greckim uległa jednak zmianie wskutek postępów wojsk niemieckich w Jugosławii. Operująca tam 2. Dywizja Pancerna rozbiła broniące Strumicy oddziały jugosłowiańskie, po czym uderzyła na południe w kierunku Salonik, zajmując je 9 IV. Odcięta od reszty sił greckich armia „Wschodnia Macedonia” skapitułowała 10 IV.

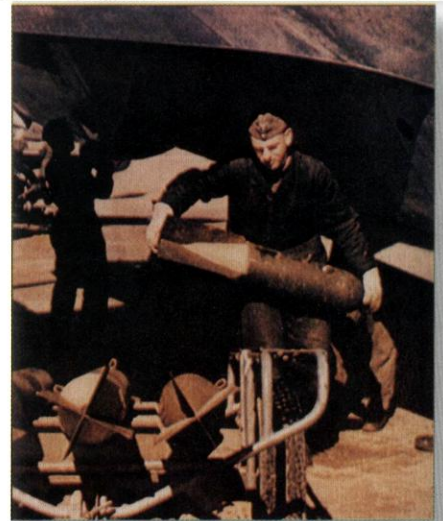
7 IV Niemcy przeprowadzili nalot na port w Pireusie, gdzie kotwiczyły transportowce z zaopatrzeniem dla brytyjskich oddziałów walczących w Grecji. Bomba, która trafiła na statek „Clan Frazer”, spowodowała eksplozję ok. 250 ton przewozonej amunicji. W wyniku gigantycznego wybuchu zatopionych zostało 12 statków i kilkadziesiąt mniejszych jednostek. Pozbawione większości zaopatrzenia siły grecko-brytyjskie nie mogły przystąpić do jakichkolwiek działań ofensywnych.

Znaczne siły agresorów, zwolnione po likwidacji armii „Wschodnia Macedonia”, przeszły następnie do uderzeń skierowanych przeciwko oddziałom brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego i greckiej armii „Środkowa Macedonia”, zajmującym pozycje na linii Katerini – Kajmakčalan. obrońcy dysponowali

PzKpfw IB 150 mm sIG (ciężkie działo piechoty) w barwach sIG Kompanie 704, Bałkany 1941 r.

zarówno zapasami, jak i odznaczali się wolą walki, jednak ich los przypieczętowało natarcie XL Korpusu Zmotoryzowanego, który 9 IV uderzył w kierunku Bitolu, działając na styku dwóch greckich armii – „Środkowa Macedonia” i „Zachodnia Macedonia” walczącej w Albanii. Po przeanalizowaniu sytuacji sztab grecki nakazał odwrót i przygotowanie obrony na linii góra Olimp – Vasilica – góra Smolikas – Kalowris. Przegrupowanie wojsk sojuszniczych udaremniła jednak bitwa, jaka 12 IV rozegrała się pod Amintaion. Oddziały niemieckiego XL Korpusu pobiły tam zgrupowanie brytyjskie, wychodząc na tyły wycofującej się greckiej armii „Środkowa Macedonia” i głównych sił greckich, ustępujących z Albanii. Ostatecznie pancerne i zmotoryzowane jednostki niemieckie odcięły siłom greckim możliwość odwrotu w dniu 15 IV. Grecy wycofali się wobec tego w rejon gór Pindos, natomiast Korpus Ekspedycyjny rozpoczął odwrót w kierunku Beocji. Niemcy, dysponując przewagą manewru, w ciągu kilku kolejnych dni zamknęli jednak wszystkie drogi, pozostawiając wycofujące się armie greckie „Zachodnia Macedonia” i „Epir” w okrążeniu, w którym od zachodu atakowały je jednostki włoskie, a od wschodu niemieckie. Wbrew rozkazom naczelnego dowództwa greckiego obie okrążone armie skapitułowały 21 i 23 IV. Praktycznie zakończyło to fazę zorganizowanego oporu dużych jednostek greckich. Walczyły jeszcze oddziały brytyjskie, nowozelandzkie i australijskie, które zorganizowały obronę pod Termopilami. Zajmując tę pozycję, mogły osłaniać ewakuację reszty swoich sił z terenu kontynentalnej Grecji. Niem-

Sturmgeschutz III XL Korpusu Pancernego 12. Armii marsz. Wilhelma Lista przejeżdża u stóp ateńskiego Akropolu w kwietniu 1941 r. Niemieckie zwycięstwa w Grecji i Jugosławii poważnie osłabiły siły brytyjskie w północnej Afryce, z których wydzielono oddziały biorące udział w walkach w Grecji.



Ładunek bomb na jednym z niemieckich lotnisk.

cy nie zdecydowali się jednak na atak frontalny, zamiast tego obeszli brytyjskie pozycje obronne, 25 IV zdobywając Teby. Czas, który poświęcili na manewr, pozwolił jednak Brytyjczykom ewakuować większość oddziałów z kontynentalnej Grecji (operacja „Demon”). Nad wschodnią częścią Morza Śródziemnego panowanie w powietrzu należało bezapelacyjnie do Luftwaffe, co w połączeniu z niemal całkowitym zniszczeniem portu w Pireusie bardzo utrudniło ewakuację. Mimo to w ciągu pięciu kolejnych nocy udało się przetransportować ok. 50 tys. żołnierzy, choć bez ciężkiego uzbrojenia. W Grecji zginęło bądź trafiło do niewoli ok. 15 tys. żołnierzy sojuszniczych. Znaczna część jednostek ewakuowanych z Grecji trafiła na Kretę, będącą ostatnim celem niemieckiej kampanii na Bałkanach. Oficjalnym dniem zakończenia niemieckiej inwazji na Grecję był 29 IV 1941 r., gdy oddziały III Rzeszy zajęły Kalamatę na południu Peloponezu. Niemieckie straty wyniosły 2559 zabitych, 5820 rannych i 3169 zaginionych. Południe Europy znalazło się pod panowaniem niemieckiego agresora.



O świcie 20 maja moi ludzie usłyszeli nowy ton w codziennej, regularnej wizycie samolotów Luftwaffe. To było jak coraz głośniejsze brzęczenie pszczoł. W końcu znad morza pojawiła się olbrzymia flota samolotów, a na niebie wykwitły spadochrony.

gen. Bernard C. Freyberg

DESANT NA KRETĘ

Jednostki brytyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego, wycofane z Grecji w dniach 19–26 IV 1941 r., w zdecydowanej większości znalazły się na Krecie, wzmacniając miejscowy garnizon grecki. Dowódcą ok. 41 tys. żołnierzy brytyjskich, greckich, australijskich i nowozelandzkich był gen. Bernard C. Freyberg. Oddziały sojusznicze były dość liczne, brakowało im jednak ciężkiego wyposażenia, porzuconego w trakcie ewakuacji. Dodatkowo, Luftwaffe wywalczyła panowanie w powietrzu. Jedynie na morzu przewaga wciąż należała do Royal Navy.

ZNACZENIE WYSPY

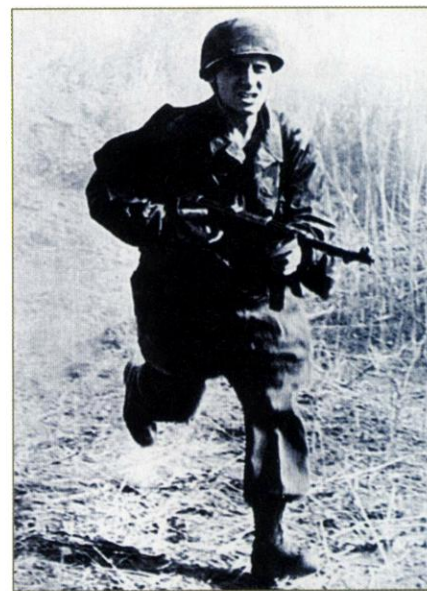
Hitler i jego planiści uważali, że grecka wyspa może być potencjalnie bardzo groźna. Gdyby pozostawić na niej Brytyjczyków, istniało realne niebezpieczeństwo przebazowania tam bombowców, w których zasięgu znalazłyby się pola naftowe w rumuńskim Ploeshti, mające niezwykle istotne znaczenie dla nazistowskich planów wojennych. Sztab armii niemieckiej zajmował się w tym czasie uzgadnianiem ostatnich

szczegółów planu „Barbarossa”, ataku na ZSRR, w którym kluczową rolę odgrywały nieprzerwane transporty rumuńskiej ropy, niezbędnej do działania niemieckich dywizji pancernych i grup lotniczych. Wniosek był jeden – zagrożenie trzeba usunąć. Dokładna analiza sytuacji uświadomiła jednak Niemcom, że zadanie nie należało do łatwych. Początkowo zamierzano wysadzić desant morski, wspierany przez oddziały powietrznodesantowe. Słabą stroną tej koncepcji była konieczność przetransportowania większości jednostek biorących udział w desancie morskim na pokładzie małych greckich statków rybackich i handlowych. Dodatkowo, choć państwa Osi posiadały przewagę w powietrzu, marynarka brytyjska nadal była na tyle silna, że zdusiłaby w zarodku

Niemiecki spadochroniarz biegnący po wylądowaniu w rejon zgrupowania. Wielu jego kolegów zostało zastrzelonych jeszcze w powietrzu.



Niemiecy Fallschirmjäger wyskakują z samolotu Junkers Ju 52. Niemiecki plan zakładał niespodziewany desant spadochronowy, którego celem było opanowanie lotnisk na Krecie. Następnie spadochroniarzy miały wesprzeć oddziały dostarczone na wyspę na pokładach lądujących samolotów transportowych.



KURT STUDENT

Kurt Student (1890–1978), generał niemieckiego lotnictwa. Do armii wstąpił przed wybuchem I wojny światowej. Początkowo służył w piechocie, w 1913 r. otrzymał przeniesienie do nowo powstałego niemieckiego lotnictwa. W trakcie wojny był pilotem samolotów rozpoznawczych i bombowych. Po zakończeniu działań wojennych Student pozostał w armii, był jednym z niemieckich obserwatorów i doradców Armii Czerwonej. W trakcie ćwiczeń poligonowych w ZSRR był świadkiem desantu spadochronowego – od tego czasu stał się gorącym orędownikiem utworzenia takich jednostek w armii niemieckiej. W 1934 r. wstąpił do Luftwaffe. W 1938 r. awansowano go do stopnia generała majora, otrzymał zadanie stworzenia pierwszego w Niemczech batalionu powietrznodesantowego. We wrześniu 1939 r. pod swoim dowództwem miał już całą dywizję skoczków spadochronowych – 7 Fliegerdivision. Dowodzeni przez niego spadochroniarze walczyli w Norwegii, Belgii i Holandii w 1940 r. W trakcie walk w pobliżu Hagii i Rotterdamu Student został ciężko ranny w głowę – do służby powrócił w styczniu 1941 r. Brał udział w początkowej fazie opracowywania planu operacji „Lew Morski”, jednak ostatecznie zrezygnowano z proponowanej przez niego operacji powietrznodesantowej na wschodnią Anglię i Irlandię. Odrzucono także plan podobnego desantu na Gibraltarię. Student opracował strategiczne desanty spadochronowe na Kretę, Maltę i Kanał Sueski, jednak zrealizowano zaledwie pierwszy etap planu – zajęcie Krety. Hitler, zszokowany wielkością strat poniesionych przez spadochroniarzy, wstrzymał wszelkie operacje powietrznodesantowe. Do końca wojny elitarne jednostki niemieckich spadochroniarzy używane były w charakterze normalnej lekkiej piechoty.

każdą próbę desantu z morza – zwłaszcza, że Niemcy nie mogli specjalnie liczyć na okręty włoskich sojuszników, którzy już kilkakrotnie ustąpili pola Brytyjczykom, nawet posiadając dużą przewagę (Punta Stilo, Matapan).

W związku z tym podjęto decyzję opracowania planu ataku, w którym główną siłą uderzeniową stanowić miały oddziały spadochronowe. Wiązało się to z pewnym ryzykiem, ponieważ niemieccy Fallschirmjäger nigdy wcześniej nie brali udziału w akcji powietrznodesantowej na dużą skalę. Wykorzystano ich, co prawda, rok wcześniej podczas ataku na Holandię i Belgię, były to jednak niewielkie operacje, w których wzięły udział nieliczne i małe liczebnie oddziały. Niemieccy spadochroniarze byli jednak świetnie wyszkoleni, łączyły ich niezwykle silne więzy koleżeństwa i braterstwa broni, obejmujące także pilotów ich szybowców i samolotów desantowych. Były to pod każdym względem jednostki elitarne.

Mapka niemieckiego desantu na Kretę. Strzałkami zaznaczono cztery miejsca lądowania spadochroniarzy oraz kierunki brytyjskiej ewakuacji z wyspy.

PRZYGOTOWANIA DO ATAKU

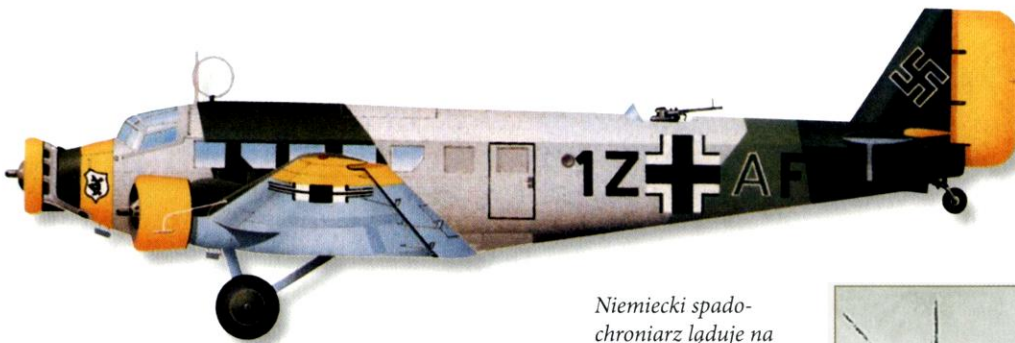
25 IV Hitler wydał Dyrektywę nr 28, w której nakazał opanować Kretę za pomocą operacji powietrznodesantowej. Jej plan, opierając się na danych wywiadu niemieckiego, opracował gen. Kurt Student. Autor planu nie wiedział jednak, że informacje wywiadu były bardzo nieprecyzyjne. Przykładowo, Abwehra oceniała liczebność żołnierzy broniących wyspy na ok. 6 tys., nie znała nawet w przybliżeniu liczby ewakuowanych z kontynentu, którzy wzmocnili siły obrońców – Niemcy przypuszczali zresztą, że Brytyjczyków ewakuowano do Egiptu. Do przeprowadzenia ataku, któremu nadano kryptonim „Merkur”, gen. Kurt Student przeznaczył

XI Korpus Powietrznodesantowy, w skład którego wchodziła 7. Dywizja Spadochronowa i 5. Dywizja Górską (ok. 22 750 żołnierzy) wspomagany przez VII Korpus Powietrzny (w jego skład wchodziło ok. 280 średnich bombowców, 150 bombowców nurkujących, 90 myśliwców ciężkich i 45 samolotów rozpoznawczych). Dodatkowo, XI Korpusowi przydzielono ponad 500 samolotów transportowych i 80 szybowców desantowych. Operację powietrznodesantową miał wesprzeć niewielki desant morski. Plan przewidywał lądowanie w czterech miejscach wyspy (w tym na trzech lotniskach), głównie w jej północno-zachodniej części. Celem spadochroniarzy było opanowanie lotnisk, na których następnie miały wylądować oddziały piechoty górskiej. Brytyjski wywiad dość dokładnie znał niemiecki plan – specjaliści z grupy ULTRA, zajmujący się rozszyfrowaniem niemieckich wiadomości, odczytali wszystkie najważniejsze przekazy. W rezultacie nowozelandzki dowódca sił sojusznicznych na wyspie, gen. Bernard Freyberg, o niemieckich zamiarach wiedział niemal tyle samo co niemieccy spadochroniarze szykujący się do ataku. Brytyjski wywiad celowo nie przekazał mu jednak wszystkich posiadanych informacji, uważając, że zbyt dobre przygotowanie strony sojuszniczej do bitwy wzbudzi w Niemczech podejrzenie co do bezpieczeństwa kodów wojskowych. Nawet przez kilka lat po wojnie pojawiały się informacje, jakoby niezwykle skuteczna obrona brytyjska była skutkiem dokładnej analizy regulaminów i podręczników spadochroniarskich, przechwyconych rok wcześniej na terytorium Holandii.

DESANT

Atak na Kretę rozpoczął się tuż po świcie 20 V 1941 r. nalotem niemieckich bombowców na Maleme i Cha-

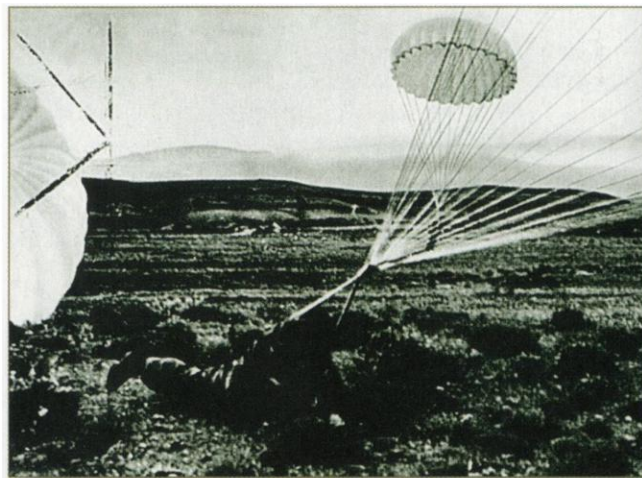




Junkers Ju 52/3m g4e. Samoloty tego typu przetransportowały spadochroniarzy nad Kretę, w każdym znajdowało się 12 żołnierzy i ich wyposażenie. Samoloty leciały trójkami w ciasnym szyku V, na wysokości ok. 120 m i z prędkością ok. 240 km/h, którą na czas skoku zmniejszano do 160 km/h.

nię. Pierwsi napastnicy, 500 żołnierzy desantu szybowcowego, wylądowało w pobliżu lotniska Maleme ok. godz. 7 rano, potem nastąpił zaś desant ok. 1800 spadochroniarzy, którzy mieli za zadanie opanować lotnisko oraz prowadzące do niego drogi i okoliczne wzniesienia. Od samego początku Niemcy mieli problemy z wykonaniem założeń planu ataku. Doświadczony dowódca wojsk sojuszniczych na wyspie przewidział główne cele niemieckiego desantu, obrońcy byli więc dobrze przygotowani do odparcia napastników. Choć część żołnierzy desantowanych na szybowcach zdołała zniszczyć stanowiska artylerii przeciwlotniczej, broniącej lotniska, po kilku minutach od rozpoczęcia walki blisko połowa desantu była zabita lub ranna i niezdolna do dalszej walki. Niemieccy spadochroniarze wylądowali mocno rozproszeni, niemal natychmiast utracili też swojego dowódcę, ciężko rannego wskutek silnego ostrzału brytyjskiego. Aż do wieczora 20 V nie udało im się opanować lotniska Maleme, mającego olbrzymie znaczenie w planie gen. Kurta Studenta. Inne grupy spa-

Niemiecki spadochroniarz ląduje na Krecie. Spadochron RZ-16, jaki znajdował się w wyposażeniu niemieckich oddziałów powietrznodesantowych, nie miał mechanizmu pozwalającego na łatwe wypięcie się z uprzęży po skoku.



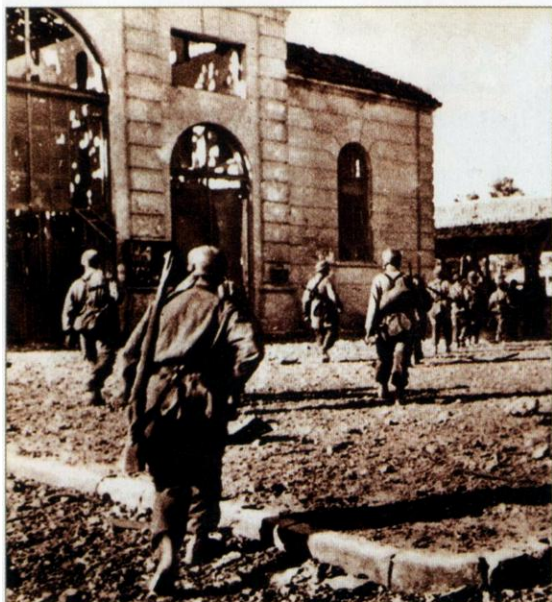
dochroniarzy i piechoty szybowcowej wylądowały pod Rethimnon, Chanią i Heraklionem. Również im nie udało się opanować wyznaczonych celów. Jedną z grup wylądowała pośrodku obozu Nowozelandczyków, żołnierze innej wpadli do zbiornika wodnego i utonęli, jeszcze inni wylądowali w pobliżu celu – więzienia, z którego kontrolować można było drogę Heraklion–Chania – po to by spotkać się ze zmasowanym ogniem broni maszynowej. Zdołali, co prawda, opanować sam budynek, nie udało się im jednak posunąć w kierunku Chanii. Pierwsze uderzenie się nie powiodło. Niemcom nie udało się opanować wyznaczonych celów, poległo wielu dowódców. Gen. Kurt Student zdecydował się kontynuować natarcie jedynie dlatego, by nie porzucić żołnierzy, którzy już znaleźli się na Krecie. Na wyspie doszło jednak do wydarzeń, które odmieniły losy bitwy...

LOTNISKO MALEME

Siły sojusznicze broniące lotniska Maleme odparły pierwszą falę desantu, choć za cenę utraty stanowisk artylerii przeciwlotniczej. W rękach obrońców

pozostało jednak samo lotnisko, a także wzniesienie 107, kontrolujące długi na 600 m pas startowy. Na lotnisku udało się wylądować samolotowi Ju 52, którego pilotem był kpt. Kleye. Ostrzelano go jedynie z broni małokalibrowej. Z samolotu wyladowano amunicję dla spadochroniarzy, załadowano rannych, po czym Junkers, cały czas pod ogniem, wystartował i odleciał w kierunku macierzystego lotniska. Wiadomość o tym błyskawicznie dotarła do kwatery gen. Kurta Studenta, znajdującej się w hotelu Grand Bretagne w Atenach. Dowódca operacji uznał, że warto podjąć ryzyko wsparcia sił walczących w pobliżu Maleme.

W tym samym czasie dwa osłabione bataliony nowozelandzkie, broniące samego lotniska i obsadzające wzniesienie 107, uznały, że zostały oskrzydłone. Ich dowódcy postanowili wycofać się z zajmowanych stanowisk – żołnierze opuścili je w nocy z 20 na 21 V. Dzięki tej brzemiennej w skutkach pomyłce szala powodzenia w bitwie przechyliła się na stronę Niemców. Tej samej nocy marynarka brytyjska, posługująca się informacjami przechwyconymi przez wywiad, zniszczyła większość łodzi, którymi na wyspę usiłowaly przedostać się wydzielone oddziały 5. Dywizji Górskiej, dowodzonej przez gen. por. Juliusa Ringla. O świcie 21 V niemieckie patrole stwierdziły, że wzniesienie 107 zostało



Niemieccy spadochroniarze odbijają wieś Galatas, z której wcześniej zostali wyparci przez dwie osłabione kompanie nowozelandzkie.

opuszczone przez obrońców. Spadochroniarze zajęli lotnisko, na którym wkrótce wylądowały ostatnie rezerwy gen. Kurta Studenta – ok. 1880 spadochroniarzy i blisko 2 tys. żołnierzy 5. Dywizji Górskiej. Przerzucanie rezerw zajęło cały dzień, ponieważ pas startowy był zbyt mały dla Ju 52. Wiele samolotów rozbiło się przy lądowaniu, a ich wraki przesuwano poza pas startowy. 22 V oddziały z Maleme rozpoczęły natarcie w kierunku wschodnim, chcąc połączyć się z żołnierzami walczącymi w pobliżu Chanii. Ostatecznie zgrupowanie z Maleme połączyło się z tym z Chanii w nocy z 24 na 25 V. Chania wpadła w ręce Niemców dwa dni później, po zaciętych walkach. W międzyczasie Luftwaffe pomściła zniszczone oddziały 5. Dywizji Górskiej – bombowce Ju 87 zatopiły 2 brytyjskie krążowniki i niszczyciel oraz uszkodziły 2 okręty liniowe i 2 krążowniki.

BRYTYJSKI ODWRÓT

Wobec opanowania lotniska w Maleme i przejęcia inicjatywy przez Niemców gen.

Spadochroniarze rozładowują zasobniki transportowe po wylądowaniu na wyspie.



Bernard Freyberg ocenił, że pozostaje mu jedynie ewakuacja swoich żołnierzy z wyspy. Otrzymał na nią zezwolenie 27 V wieczorem. Jedyńm portem, który można było wykorzystać do ewakuacji żołnierzy walczących w pobliżu Chanii i Maleme była niewielka wioska rybacka Sphakia, jednak Niemcy kontrolowali już wieś Galatas, przez którą prowadziła jedyna droga do tej osady. Zadanie oczyszczenia wsi otrzymały dwie kompanie Nowozelandczyków z 23. batalionu. Udało im się to przy wsparciu dwóch lekkich czołgów, dzięki czemu oblężeni alianci mogli zacząć marsz przez wysokie góry w kierunku zbawczego portu.

Flota Śródziemnomorska, która ewakuowała żołnierzy z Krety, poniosła w trakcie działań wysokie straty – zatopione zostały 3 krążowniki i 6 niszczycieli, 16 innych okrętów odniosło uszkodzenia. Wskutek dużych strat ewakuację zakończono już 31 V, pozostawiając na wyspie ok. 5 tys. żołnierzy, którzy trafili do niewoli. Ogółem z wyspy ewakuowano ok. 17 tys. ludzi. Niemcy opanowali Kretę

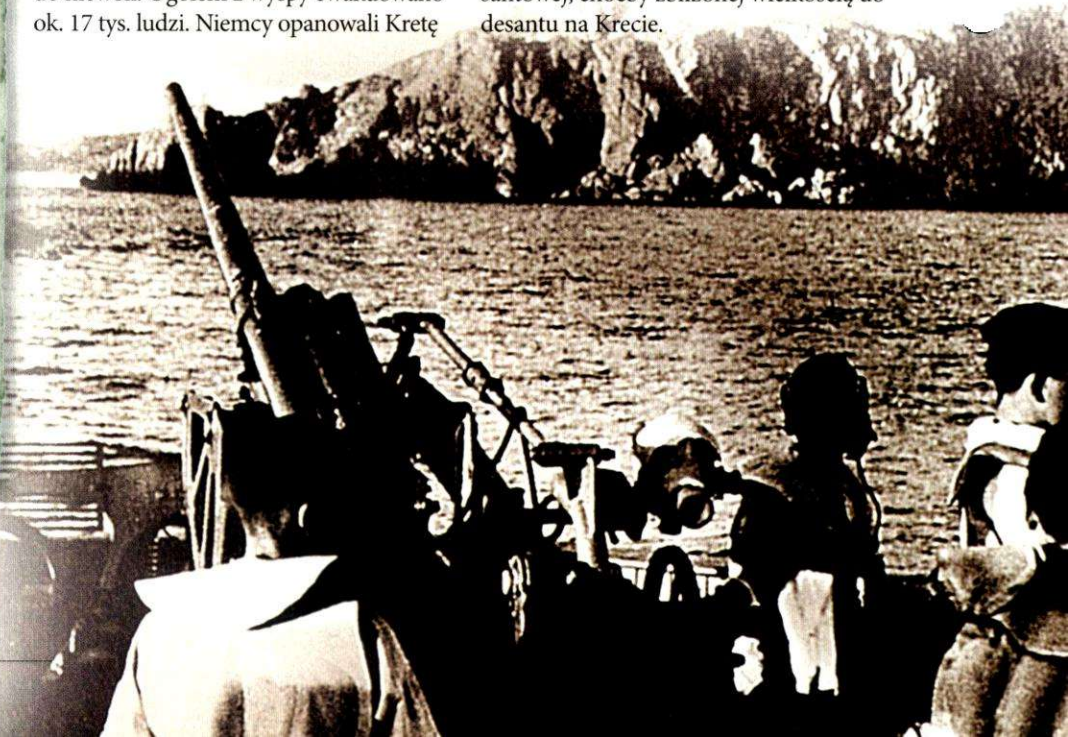
1 VI. Straty brytyjskie wyniosły ok. 15 tys., a greckie ok. 10 tys. żołnierzy. Niemcy ogółem stracili 6553 ludzi. Dzięki opanowaniu wyspy państwa Osi uzyskały bezwzględną dominację w rejonie Bałkanów, zabezpieczając jednocześnie południowe skrzydło wojsk przygotowujących się do ataku na Związek Radziecki.

Operacja „Merkur”, choć ostatecznie zakończona powodzeniem, była przykładem zwycięstwa nie do końca wykorzystanego. Plan strategiczny opracowany przez gen. Kurta Studenta zakładał później desant spadochronowy na Malte i w rejon Kanału Sueskiego, co nigdy nie doszło do skutku. Hitler był zszokowany rozmiarem strat spadochroniarzy, nigdy potem nie zezwolił już na przeprowadzenie jakiegokolwiek operacji powietrznodesantowej, choćby zbliżonej wielkością do desantu na Krecie.

MASAKRA W MALEME I ODWET SPADOCHRONIARZY

Jeden z pułków niemieckich spadochroniarzy atakujących lotnisko Maleme dowodzony był przez mjr. Otto Scherbera (zginął w trakcie walk po desantowaniu). III/LLStR poniósł ciężkie straty w trakcie lądowania, miał też wielu rannych, którzy pozostali w miejscu lądowania przez całą noc z 20 na 21 V. W ciemnościach nocy kretęńscy partyzanci odnaleźli, zamordowali i straszliwie okaleczyli wszystkich rannych leżących na lądowisku. Z ich rąk zginęło co najmniej 135 żołnierzy z oddziału liczącego początkowo 580 żołnierzy. Po zakończeniu walk na Krecie spadochroniarze dokonali okrutnej zemsty, torturując i rozstrzeliwując wielu mieszkańców wyspy.

Widok z jednego z okrętów brytyjskiej Floty Śródziemnomorskiej, której jednostki brały udział w ewakuacji sił sojuszniczych z Krety.



■ PZL P.24

Samolot powstał z inicjatywy francuskiej firmy Gnome Rhone szukającej zastosowania dla swych silników. Prototyp P.24 budowany w oparciu o konstrukcję P.7a został oblatany w maju 1933 r. Samoloty seryjne budowane od sierpnia 1936 r. stanowiły połączenie kadłuba od P.11a z zakrytą kabiną i płatem od P.11c z mocniejszym silnikiem. Budowano je tylko na eksport do Turcji (wersje A,C), Bułgarii (B), Grecji (F,G) i Rumunii (E), łącznie 97 sztuk. Licencję zakupiły Rumunia i Turcja, gdzie zbudowano łącznie 60 sztuk. W Grecji i Turcji był to podstawowy samolot myśliwski.

PZL P.24 F w barwach lotnictwa greckiego z okresu walk z Niemcami, kwiecień 1941 r.



■ CIEKAWY INFORMACJE

- P.24 był jednym z pierwszych samolotów myśliwskich uzbrojonych w działka.
- Jedyny zachowany do dziś egzemplarz samolotu P.24 G znajduje się w muzeum w Turcji.

■ DANE TECHNICZNE WERSJI MK I/ MK II/ SEA GLADIATOR

- **Typ:** jednomiejscowy samolot myśliwski o metalowej konstrukcji i częściowo płóciennym pokryciu
- **Silnik:** dziewięciocylindrowy, gwiazdowy chłodzony powietrzem Bristol Mercury IX/ Mercury VIII A/ Mercury VIII A o mocy 610 kW (830 KM)
- **Osiągi:** prędkość maksymalna na pułapie 4420 m 407 km/h (Mk I i Sea Gladiator); 414 km/h (Mk II); wznoszenie na pułap 4570 m 5 min 55 s; pułap 9997 m (Mk I); 10 210 m (Mk II); 9815 m (Sea Gladiator); zasięg 690 km (Mk I); 714 km (Mk II); 668 km (Sea Gladiator)
- **Masa:** własna 1459 kg (Mk I); 1562 kg (Mk II); 1612 kg (Sea Gladiator); startowa 2083 kg (Mk I); 2206 kg (Mk II); 2277 kg (Sea Gladiator)
- **Wymiary:** rozpiętość 9,83 m; długość 8,36 m; powierzchnia nośna 30,01 m²
- **Uzbrojenie:** 2 karabiny maszynowe 7,7 mm Browning w kadłubie i 2 karabiny maszynowe 7,7 mm Browning, Vickers lub Lewis pod płatem

Gladiator w odróżnieniu od większości dwupłatów myśliwskich miał zakrytą kabinę pilota, co poprawiało komfort lotu.



■ GLOSTER GLADIATOR WIELKA BRYTANIA

Ostatni myśliwski dwupłat RAF-u był wersją rozwojową samolotu Gauntlet. Oblatany we wrześniu 1934 r. był produkowany od lutego 1937 r. Przez krótki czas pozostawał podstawowym myśliwcem brytyjskim. Opracowano też wersję dla lotników Sea Gladiator, którą produkowano jeszcze w 1939 r. Gladiatorzy brały udział w walkach nad Francją, Norwegią, Finlandią, Grecją, Afryką, Maltą i Chinami. Dla lotnictwa brytyjskiego zbudowano 231 sztuk wersji Mk I, 311 wersji Mk II i 60 Sea Gladiator. Łącznie z produkcją na eksport powstało 786 Gladiatorów.

Gloster Sea Gladiator N5519 „R”, jedna z maszyn, które brały udział w pierwszych dniach obrony Malty przed nalotami włoskich bombowców w czerwcu 1940 r.



P.24 G - ta wersja samolotu stanowiła szczytowe osiągnięcie konstrukcji myśliwskich górnopłatów ze stałym podwoziem. Na zdjęciu grecki P.24 G w początkowym okresie służby.

■ CIEKAWY INFORMACJE

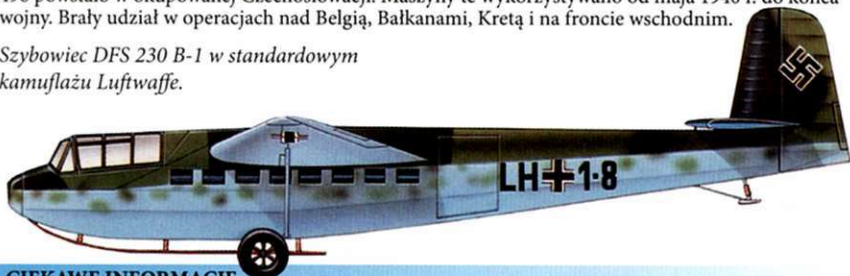
- Samolotu tego używano w siłach powietrznych Australii (ex RAF), Chin (36), Belgii (ponad 22), Egiptu (45), Irlandii (4), Finlandii (30), Grecji (25), Iraku (9), Łotwy (26), Litwy (14), Norwegii (12), Portugalii (15) i Szwecji (55 + 18 licencyjnych J 8A).
- Lotnictwo radzieckie przejęło samoloty tego typu należące wcześniej do Litwy i Łotwy.
- Lotnictwo Iraku dysponowało dwoma sprawnymi Gladiatorami jeszcze w 1949 r.



■ SZYBOWIEC DESANTOWY DFS 230 B-1

Kiedy w Luftwaffe tworzone oddziały powietrznodesantowe, zadbano także o zapewnienie im środków transportu umożliwiających lądowanie desantu bez rozproszenia. W tym celu pod koniec 1937 r. skonstruowano lekki szybowiec DFS 230, mogący przewozić drużynę piechoty, który nie wymagał zbyt dużego samolotu holującego. Szybowiec produkowano w wersjach: A-1, A-2 (szkolny), B-1 o wzmocnionej konstrukcji i B-2 (szkolny). W zakładach DFS, Gotha, Hartig i Erla zbudowano 1022 szybowce, dalsze 496 powstało w okupowanej Czechosłowacji. Maszyny te wykorzystywano od maja 1940 r. do końca wojny. Brały udział w operacjach nad Belgią, Bałkanami, Kretą i na froncie wschodnim.

Szybowiec DFS 230 B-1 w standardowym kamuflażu Luftwaffe.



■ CIEKAWY INFORMACJE

- Żołnierze desantu siedzieli okrzakiem na ławce pośrodku kadłuba.
- Z szybowców DFS 230 wysadzono desant, który 12 IX 1943 r. uwolnił Benitę Mussoliniego.
- Ostatnie loty na DFS 230 wykonywano wiosną 1945 r. do obłożonego Wrocławia, m.in. 23 III doleciało tam 6 szybowców.
- Kadłub szybowca posłużył do budowy eksperymentalnego holowanego wiatrakowca transportowego Focke-Achgelis Fa 225.

■ NIEMCY

■ DANE TECHNICZNE WERSJI B-1

- **Typ:** lekki szybowiec transportowy o mieszanej konstrukcji, załoga 2 lotników i 8 ludzi desantu
- **Osiągi:** normalna prędkość holowania 180 km/h; dopuszczalna prędkość szybowania 290 km/h
- **Masa:** własna 860 kg; startowa 2100 kg
- **Wymiary:** rozpiętość 21,98 m; długość 11,24 m; powierzchnia nośna 41,3 m²
- **Uzbrojenie:** ruchomy karabin maszynowy 7,9 mm MG 15 i 2 stałe karabiny maszynowe 7,9 mm MG 34



DFS 230 był także obiektem różnych eksperymentów. Na zdjęciu próby wspólnego lotu z Bf 109E, gdzie do startu wykorzystywano silnik myśliwca.

FAIREY SWORDFISH WIELKA BRYTANIA

Oblatany 31 III 1933 r. Swordfish dotrwał w pierwszej linii do zakończenia wojny, znajdował się w służbie dłużej niż samoloty, które miały go zastąpić. Produkcję i eksploatację tego samolotu rozpoczęto w 1936 r. Początkowo stanowił wyposażenie dużych lotniskowców, a w późniejszym okresie wojny głównie lotniskowców eskortowych. Budowano wersje: torpedową Mk I, torpedowo-bombową Mk II i rozpoznawczo-bombową Mk III, a w Kanadzie wersję Mk IV z zakrytą kabiną. Produkcję zakończono 18 VIII 1944 r. po zbudowaniu łącznie 2392 samolotów.



Fairey Swordfish Mk I „5B” z 824. Dywizjonu lotnictwa floty, stacjonujący na pokładzie lotniskowca HMS „Eagle” w 1940 r.

CIEKAWY INFORMACJE

- Niewielka liczba samolotów tego typu wyposażonych w pływak była używana na okrętach liniowych i krążownikach. Samolot pokładowy HMS „Warspite” 13 IV 1940 r. zatopił pod Narwikiem okręt podwodny U-64.
- Ostatni lot bojowy wykonał Swordfish ze 119. Dywizjonu, miało to miejsce na kilka godzin przed kapitulacją III Rzeszy.

DANE TECHNICZNE WERSJI MK I, MK II i MK III

- **Typ:** trzymiejscowy samolot rozpoznawczo-torpedowo-bombowy o metalowej konstrukcji i częściowo płóciennym pokryciu
- **Silnik:** dziewięciocylindrowy, gwiazdowy chłodzony powietrzem Bristol Pegasus III M3 o mocy 507,5 kW (690 KM) / Pegasus 30 o mocy 551,6 kW (750 KM)
- **Osiągi:** prędkość maksymalna 248 km/h (Mk I); 222 km/h (Mk II); 231,7 km/h (Mk III); wznoszenie na pułap 1524 m 10 min; pułap 3261 m; zasięg maksymalny 1657 km
- **Masa:** własna 1903 kg (Mk I); 2131,5 kg (Mk II); startowa 3502 kg (Mk I); 3405,8 kg (Mk II)
- **Wymiary:** rozpiętość 13,87 m; długość 10,87 m; powierzchnia nośna 56,39 m²
- **Uzbrojenie:** karabin maszynowy 7,7 mm Vickers w kadłubie, karabin maszynowy Vickers K lub Lewis strzelca; torpeda 533 mm o masie 680 kg lub bomby, miny i pociski rakietowe o masie do 680 kg



Samoloty Swordfish Mk I przenoszące pod kadłubem standardowe torpedy o wadze 730 kg.

SAVOIA-MARCHETTI S.M.79 SPARVIERO WŁOCHY

DANE TECHNICZNE WERSJI I i III

- **Typ:** cztero-, pięciomiejscowy średni samolot bombowo-torpedowy o mieszanej konstrukcji (drewniany płat, kratownicowy kadłub kryty częściowo płótnem) z chowanym podwoziem.
- **Silnik:** trzy dziewięciocylindrowe silniki gwiazdowe chłodzone powietrzem Alfa Romeo 126 RC 34 o mocy maksymalnej 573,7 kW (780 KM) / trzy silniki Piaggio P.XI RC 40 o mocy 735,5 kW (1000 KM) lub trzy silniki Fiat A.80 RC 41 o mocy 757,6 kW (1030 KM)
- **Osiągi:** prędkość maksymalna 430 km/h; wznoszenie na pułap 1000 m 3 min 28 s; pułap 6500 m; zasięg 1900 km (maks. 3300 km)
- **Masa:** własna 6943 kg; startowa 10 480 kg (I); 10 722 kg (II)
- **Wymiary:** rozpiętość 21,2 m; długość 15,8 m; powierzchnia nośna 61,7 m²
- **Uzbrojenie:** 2 karabiny maszynowe 12,7 mm Breda SAFAT (stały pilota i ruchomy strzelca), 2 karabiny maszynowe 7,7 mm Lewis, 1250 kg bomb (I); działko 20 mm, karabin maszynowy 12,7 mm, 2 karabiny maszynowe 7,7 mm, bomby lub dwie torpedy 450 mm (II)

Ten typowy przedstawiciel włoskich bombowców wyposażonych dla zwiększenia osiągnięć i bezpieczeństwa lotu w trzy silniki był wojskową wersją oblatanego w październiku 1934 r. samolotu komunikacyjnego. Budowany seryjnie od 1935 r. w wersjach: bombowej S.M.79-I, torpedowo-bombowej S.M.79-II i S.M.79-III. W 1937 r. po raz pierwszy użyto go bojowo w Hiszpanii. Choć samolot ten był przestarzały już na początku wojny, jeszcze przez wiele lat dawał się we znaki alianckim żegludze. W niewielkich ilościach budowano też wersję transportową S.M.83. Łącznie od 1944 r. zbudowano ok. 1370 S.M.79, z tego 1230 dla lotnictwa włoskiego. Ostatnie samoloty wycofano ze służby w lotnictwie włoskim w 1952 r. Lotnictwo Libanu używało trzech S.M.79 aż do 1959 r.

S.M.79 252 Squadriglia, 104 Gruppo B.T., 46 Stormo, Albania, grudzień 1940 r.



Dwusilnikowa wersja S.M.79-JR lotnictwa Rumunii napędzana była silnikami Junkers Jumo 211Da.



CIEKAWY INFORMACJE

- W chwili przystąpienia Włoch do wojny lotnictwo tego kraju posiadało ok. 600 samolotów S.M.79.

JUNKERS JU 52/3M NIEMCY

Samolot ten powstał w kwietniu 1931 r. jako trzysilnikowa wersja produkowanego wcześniej samolotu pasażerskiego Ju 52. Początkowo był to tylko samolot komunikacyjny. Pod koniec 1933 r. adaptowano go do roli bombowca. Kiedy lotnictwo Niemiec zaczęło otrzymywać nowe typy bombowców, produkowano go dalej w wersjach pasażerskiej i transportowej. W trakcie służby Ju 52/3m doczekał się licznych modyfikacji. Wykorzystywano go m.in. do holowania szybowców i niszczenia min magnetycznych. Prosta i tania konstrukcja oraz niezawodność w eksploatacji były głównymi zaletami tego samolotu nazywanego Tante Ju – ciotka Ju. Od początku produkcji do jej zakończenia w połowie 1944 r. zbudowano 4835 samolotów. Produkowano je także we Francji, na Węgrzech i w Hiszpanii.



Junkers Ju 52/3m g7e 2.Staffel, Kgbv 1 stacjonujący w Milos, Grecja 1941 r. tuż przed rozpoczęciem operacji „Merkur”.

CIEKAWY INFORMACJE

- 20 Ju 52/3m g3e w okresie od 20 VII do końca sierpnia 1936 r. przewiozło z Maroka do Hiszpanii 7350 żołnierzy z wyposażeniem, wykonując w tym czasie 461 lotów. Był to pierwszy most powietrzny w historii lotnictwa.

DANE TECHNICZNE JU 52/3m g3e

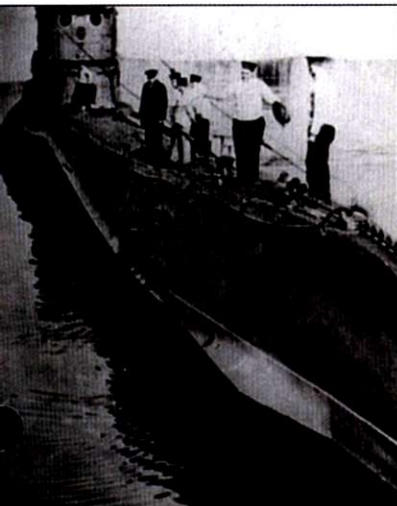
- **Typ:** średni samolot transportowy o metalowej konstrukcji i stałym podwoziu, załoga 4 ludzi
- **Silnik:** trzy dziewięciocylindrowe silniki gwiazdowe chłodzone powietrzem BMW 132 A-3 o mocy 533 kW (725 KM)
- **Osiągi:** prędkość maksymalna na poziomie morza 265 km/h; wznoszenie na pułap 3000 m 17 min 30 s; pułap 5900 m; zasięg 1000 km
- **Masa:** własna 5720 kg; startowa 10 500 kg
- **Wymiary:** rozpiętość 29,24 m; długość 18,9 m; powierzchnia nośna 110,5 m²
- **Uzbrojenie:** od jednego do trzech karabinów maszynowych 7,9 mm i do 500 kg bomb



Samolot na pierwszym planie to Ju 52/3m g6e wyposażony w instalację do detonowania min magnetycznych. Zdjęcie wykonano nad Morzem Śródziemnym.

KALENDARIUM

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA KWIECIA I MAJA 1940

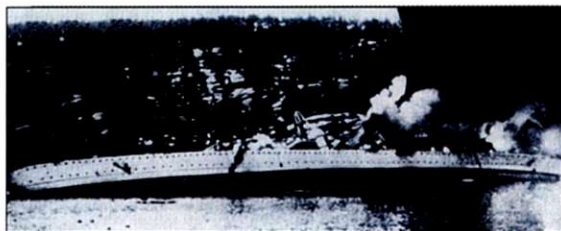


ORP „Orzeł” był najnowocześniejszym polskim okrętem podwodnym, jaki pozostał zdolny do działań bojowych po wrześniu 1939 r.

nie miała. Po chwili sygnalista zameldował, że od wybrzeża Norwegii zbliża się motorówka i dwa kutry. Zniecierpliwiony sytuacją kapitan polskiego okrętu wydał rozkaz odpalenia torpedy, która jednak chybiła celu. Celna okazała się dopiero druga. Niemal jednocześnie zauważono zbliżający się samolot. W tej sytuacji wydano rozkaz zanurzenia okrętu na głębokość peryskopową. Zauważono wtedy, że storpedowany „Rio de Janeiro” przechylił się na burtę, jednak nie tonął. Kapitan Jan Grudziński rozkazał przepłynąć na drugą stronę atakowanej jednostki i odpalić kolejną torpedę. Trafiony niemiecki statek przelamał się i zaczął tonąć. Na jego pokładzie zauważono licznych umundurowanych Niemców. Zatopienie „Rio de Janeiro” było pierwszą w trakcie II wojny światowej akcją polskiego okrętu podwodnego, w trakcie której zniszczono wroga przy wykorzystaniu torped.

8 IV: okręt podwodny „Orzeł” zatapia niemiecki transportowiec przewożący żołnierzy mających wziąć udział w inwazji na Norwegię

Piąty patrol „Orla” rozpoczął się 3 IV 1940 r. Rejs przebiegał bez żadnych zakłóceń, dopiero 8 IV na horyzoncie pojawiła się smuga dymu dostrzeżona przez oficera wachtowego. Odległość nie pozwalała na identyfikację statku, jednak kapitan rozkazał ścigać dostrzeżoną jednostkę, gdyż statek szedł kursiem od Danii lub Niemiec. Wkrótce okazało się, że celem pościgu jest jednokominowy frachtowiec z widoczną, źle zamalowaną nazwą „Rio de Janeiro” i portem macierzystym w Hamburgu. „Orzeł” zasygnalizował „zatrzymajcie natychmiast maszyny, kapitan z papierami na okręt podwodny”. W odpowiedzi Niemcy zwiększyli prędkość, próbując ucieczki. W tej sytuacji polski okręt także zwiększył prędkość, jednocześnie oddano strzał z działa skierowany przed dziób ściganego statku. Wybuch pocisku odniósł zamierzony skutek – Niemiec zastopował, a na wodę spuszczone szalupę, w której siedziały dwie osoby. Wkrótce okazało się jednak, że był to jedynie chytry podstęp Niemców, grających wyraźnie na zwłokę – pomimo energicznych ruchów wioseł odległość między szalupą a „Orlem” wcale



Wrak ciężkiego krążownika „Blücher” w fiordzie Oslo. W wyniku ostrzału i zatonięcia okrętu zginęło ponad 1500 niemieckich marynarzy i żołnierzy.

zaatakowanych krajów. Jedną z akcji desantowych miała przeprowadzić 5. grupa okrętów podwodnym kontradm. Oskara Kummetza, mająca za zadanie opanowanie Oslo. W skład grupy wchodziły ciężkie krążowniki „Blücher” i „Lützow”, lekkie krążowniki „Emden” i 3 kutry torpedowe wraz z niewielką flotyllą trałowców. Tym razem Niemcom nie udało się zaskoczyć Norwegów – niemieckie trałowce wchodzące do fiordu Oslo, by wysadzić desant mający opanować baterie nadbrzeżne, zostały dostrzeżone przez norweski stawiacz min, który uszkodził „Emdena”. Okręty niemieckie musiały potem przepłynąć przez wąską cieśninę Dröbak. Nagle rozległ się ogromny huk – z odległości 500 m strzelała bateria ciężkich dział fortu Oscarsborg. Celem armat kalibru 280 mm był ciężki krążownik „Blücher”. Celne pociski i torpedy wystrzelone z zamaskowanego stanowiska w Kholm spowodowały liczne uszkodzenia ciężkiego krążownika, który niemal natychmiast zatonął, pociągając za sobą na dno prawie całą załogę. Zaskoczeni Niemcy wycofali się. Wrócili dopiero po południu, gdy poddał się zbombardowany fort Oscarsborg.

9 IV: niemiecki ciężki krążownik „Blücher” tonie w starciu z norweskimi bateriami fortu Oscarsborg

Powodzenie niemieckiego ataku na Norwegię i Danię zależało od utrzymania zaskoczenia. Plany niemieckie zakładały skryte desanty sił lądowych, które pod osłoną artylerii pokładowej okrętów Kriegsmarine miały opanować porty i lotniska

KWIECIEŃ 1940

- 2: graniczne garnizony armii holenderskiej zostają postawione w stan pełnej gotowości
- 6: z niemieckiej bazy „Nord” w pobliżu Murmańska wychodzi w morze tankowiec „Jan Wellem” przewożący zaopatrzenie przeznaczone dla niemieckich jednostek, jakie mają wylądować w Narwiku
- 7: brytyjskie samoloty zwiadowcze fotografują port kiłoński, wykrywając niezwykłą aktywność Kriegsmarine – admiralicia brytyjska lekceważy dane wywiadu
- 8: polski okręt podwodny „Orzeł” zatapia niemiecki okręt transportowy „Rio de Janeiro” przewożący żołnierzy mających wziąć udział w zajęciu Norwegii
- 8: cztery brytyjskie niszczyciele biorą udział w akcji „Wilfred” – minowaniu wód wokół Narwiku
- 8: Wielka Brytania i Francja ogłaszają, że wody przybrzeżne wokół Norwegii zostały zaminowane, by uniemożliwić rejsy niemieckich statków przewożących rudę żelaza
- 9: rozpoczyna się niemiecka operacja „Weserübung”, której celem jest zajęcie Danii i Norwegii
- 9: niemieckie oddziały piechoty górskiej lądują w pobliżu Narwiku
- 9: radziecki komisarz spraw zagranicznych oświadcza niemieckiemu ambasadorowi, że „życzy Niemcom wszelkiej pomyślności w ich działaniach obronnych”. Ambasador melduje do Berlina, że reakcja ZSRR na inwazję Danii i Norwegii była „zaskakująco przychylna”
- 9: brytyjski okręt liniowy HMS „Renown”, osłaniający akcję morską u wybrzeży Norwegii, stacza pojedynkę artyleryjski z niemieckimi okrętami „Gneisenau” i „Scharnhorst”
- 9: w fiordzie Oslo tonie niemiecki krążownik „Blücher” trafiony torpedami i pociskami ciężkich dział artylerii nadbrzeżnej
- 9: silny nalot niemieckich bombowców Ju 88 na jednostki Royal Navy w pobliżu Narwiku zatrzymuje próbę desantowania wojsk lądowych w tym porcie
- 9: brytyjski okręt podwodny „Truant” ciężko uszkodza niemiecki lekki krążownik „Karlsruhe”, który musi zostać zatopiony przez towarzyszące mu jednostki
- 10: kapitulacja Danii
- 10: bombowce floty Blackburn Skua zatapiają w Bergen niemiecki krążownik „Königsberg”
- 11: udany atak brytyjskiego okrętu podwodnego „Spearfish” na niemiecki okręt liniowy „Lützow”. Niemiecki okręt liniowy na ponad rok zostaje wyłączony z działań bojowych
- 14–23: w Norwegii lądują oddziały sprzymierzonych
- 15: kryptolodzy pracujący w Bletchley Park łamią kod Enigmy wykorzystywany w trakcie inwazji na Norwegię
- 19: Norwegia zostaje Reichskommissariatem, zarządzanym przez Josefa Terbovena, odpowiedzialnego przed niemieckim Ministerstwem Spraw Zagranicznych
- 21: nacierające jednostki niemieckie wypierają siły norweskie i brytyjskie z Lillehammer
- 25: siły sojusznicze zmuszone są do odwrotu na północ Norwegii
- 27: Niemcy oficjalnie wypowiedają wojnę Norwegii
- 30: Niemcy opanowują większość obszaru Norwegii
- 30: w walce z Niemcami ginie pod Anielinem dowódca pierwszego polskiego oddziału partyzanckiego mjr Henryk Dobrzański „Hubal”

MAJ 1940

- 1: aliansi tracą rejon Lillehammer
- 2: rozpoczyna się ewakuacja sił sojuszniczych z Namsos
- 2: do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen wyjeżdża pierwszy transport więźniów z Pawiaka
- 3: w trakcie działań osłonowych w rejonie Namsos zatopiony zostaje brytyjski niszczyciel „Afridi” i francuski niszczyciel „Bison”
- 4: w Holandii aresztowani zostają sympatycy nazizmu i osoby podejrzewane o sabotaż

- 4: pod Narwikiem tonie zbombardowany przez niemieckie bombowce polski niszczyciel „Grom”
- 5: konstituuje się norweski rząd w Londynie
- 5: w trakcie minowania wód Kattegatu brytyjski okręt podwodny „Seal” zostaje uszkodzony wybuchem niemieckiej miny. Załoga niszczy wszystkie tajne dokumenty i urządzenia, jednak w ręce Niemców trafiają zapalniki torped – znacznie lepsze od wykorzystywanych w niemieckich torpedach
- 7: armia holenderska zostaje całkowicie zmobilizowana
- 9: rząd belgijski ogłasza stan pogotowia, armia Belgii zostaje postawiona w stan gotowości
- 9: pobór w Wielkiej Brytanii obejmuje mężczyzn do 36. roku życia
- 10: wojska niemieckie wkraczają do Holandii, Belgii i Luksemburga, rozpoczyna się niemiecka ofensywa na Zachodzie
- 10: ustępuje brytyjski rząd Chamberlaina, powstaje nowy, koalicyjny gabinet wojenny, na którego czele staje Winston Churchill
- 11: kapitulacja Luksemburga
- 12: Belgowie wysadzają wszystkie mosty na Mozie, by zahamować natarcie niemieckie
- 13: królowa Holandii Wilhelmina i rząd holenderski przenoszą się do Londynu
- 13: żołnierze aliancy prowadzą natarcie w kierunku Narwiku
- 14: Rotterdam celem ciężkiego nalotu niemieckich bombowców
- 14: premier Wielkiej Brytanii wysłał list do prezydenta USA, Franklina Roosevelta, apelując o pomoc w zwalczaniu niemieckiego agresora
- 14: siedem niemieckich dywizji pancernych przekracza Ardeny i zdobywa przyczółek na Mozie
- 15: w Wielkiej Brytanii powstaje Home Guard, do której mogą się zaciągać mężczyźni w wieku od 17 do 65 lat. W ciągu kilku godzin formacja zyskuje ok. 250 tys. ochotników
- 15: kapitulacja armii holenderskiej
- 17: francuski premier Reynaud obejmuje także tękę ministra wojny, wicepremierem zostaje marsz. Philippe Pétain
- 17: wojska niemieckie zdobywają Brukselę
- 18: stanowisko komisarza Rzeszy w Holandii obejmują byli kanclerz Austrii, Arthur Seyss-Inquart
- 19: grupa pancerna von Kleista dociera do ujścia Sommy
- 19: premier Winston Churchill po raz pierwszy przemawia do narodu za pośrednictwem BBC
- 20: Niemcy docierają do wybrzeża kanału La Manche w okolicy Noyelles
- 20: rozpoczyna się budowa obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu
- 22: parlament brytyjski uchwała Akt Nadzwyczajnych Pełnomocnictw nadający rządowi szerokie uprawnienia w dziedzinie administracji i praw wewnętrznych
- 22: brytyjcy kryptologowie łamią kod „czerwony” Luftwaffe – mogą teraz odczytywać wszystkie informacje operacyjne i administracyjne niemieckich sił lotniczych
- 24: Hitler rozkazuje zniszczyć okrążone wojska sojusznicze w rejonie Artois, wydaje także Dyrektywę nr 13, w której rozkazuje rozpocząć działania lotnicze przeciwko Wielkiej Brytanii
- 25: Hitler rozkazuje wstrzymanie natarcia sił pancernych we Francji i w Belgii, dzięki czemu kontakt z nimi mają ponownie nawiązać jednostki piechoty
- 26: brytyjski Korpus Ekspedycyjny wycofuje się w kierunku Dunkierki
- 26: Hitler rozkazuje rozpocząć bombardowania plaż Dunkierki
- 27: rozpoczyna się ewakuacja jednostek z plaż Dunkierki – operacja „Dynamo”
- 27: kapituluje Calais
- 28: oddziały sojusznicze zdobywają Narwik
- 28: kapitulacja armii belgijskiej, król Leopold III zostaje aresztowany
- 31: Brytyjczycy w oczekiwaniu inwazji usuwają znaki drogowe i drogowskazy
- 31: dowództwo nad resztkami sił brytyjskich we Francji otrzymuje generał Harold Alexander
- 31: Niemcy wysadzają w powietrze pomnik Fryderyka Chopina stojący w Łazienkach Królewskich w Warszawie

4 V: pod Narwikiem tonie polski niszczyciel „Grom”. Wraz z nim na dno idzie 59 marynarzy

W trakcie walk w okolicach Narwiku nie było chyba innego okrętu sojuszniczego, którego Niemcy nienawidzili równie mocno, jak polskiego niszczyciela ORP „Grom”. W niemieckich wspomnieniach z tych walk przewijają się określenia: „wielki polski niszczyciel”, „przeklęty Polak”, „łowca ludzi” czy „polski diabeł”. „Grom” dał się we znaki Niemcom, tropiąc i ostrzeliwując dostrzeżonych nieprzyjaciół w trakcie patroli w pobliżu Rombakken, gdzie południowym brzegiem fiordu przebiegała ważna linia kolejowa, którą docierało zaopatrzenie. Polscy marynarze z „Gromu” otwierali ogień nawet do pojedynczych Niemców, tak wielka była ich chęć zemsty za wrzesień. Tragedia wydarzyła się rankiem 4 V, gdy okręt przygotowywał się do odcumowania z miejsca postoju. Zmieniała się właśnie wachta, gdy kmdr por. A. Hulewicz otrzymał meldunek z dalmierza – „Samolot nad nami, 5400 metrów” i – w chwilę później – „rzucił bomby”. Atakującego Heinkla He 111 pilotował por. Gerd Korthals. Dwie z sześciu zrzuconych bomb okazały się celne. Pierwsza wybuchła w rejonie maszynowni, uszkadzając poszycie burty na długości 20 m. Druga trafiła w śródokręcie. Tak wspomina to świadek wydarzenia, Karol Wizner: „Nagle wybuch, bomba trafiła w sąsiednie pomieszczenie. Poczulem straszliwe uderzenie pędu powietrza, który rzucił mnie o burtę. Nie straciłem przytomności, słyszałem jęk rannych, czulem dym. Chciałem się podnieść i nie mogłem wykonać ruchu. Z drugiego pomieszczenia wypełził bosman Józef Drąg. Miał obciętą stopę. Krzyknąłem o pomoc. Czulem, że okręt pogrąża się w wodzie, woda już wlewała się do pomieszczenia. Rufa przechylała się na bok. To nam bardzo ułatwiło wydostanie się z tej pułapki, ponieważ okręt wyrzucał nas ze swojego wnętrza. Józef Drąg, mimo że sam ciężko ranny, ciągnął mnie do krawędzi burty. Znaleźliśmy się w wodzie, tam straciłem przytomność”. Bomba trafiła w załadowaną wyrzutnię torped, których wybuch dopełnił dzieła zniszczenia. „Grom” zatonął w ciągu trzech minut, a wraz z nim na wieczną wachtę odeszło 59 polskich marynarzy. Rozbitków z okrętu ostrzelali Niemcy obserwujący wydarzenia ze stanowisk na brzegu. Uciszył ich dopiero ogień brytyjskiego niszczyciela „Bedouina” biorącego udział w akcji ratunkowej.



ORP „Grom” był dużym niszczycielem, skonstruowanym z myślą o działaniach osłonowych polskiego wybrzeża i konwojów z zaopatrzeniem, jakie miały docierać do portu w Gdyni.



O lokalizacji obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu zdecydował Heinrich Himmler.

20 V: rozpoczynają się prace przy budowie niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu

Już pod koniec 1939 r. do rąk grupenführera SS Ericha von dem Bacha-Zelewskiego, dowódcy SS i policji we Wrocławiu, dotarły raporty o przepelnieniu więzień na Górnym Śląsku. Dla von dem Bacha-Zelewskiego było jasne, że istniejące więzienia i obozy nie były w stanie pomieścić wszystkich za-

trzymanych. Zadanie znalezienia miejsca, w którym mógłby powstać nowy obóz koncentracyjny, powierzono oberführerowi SS Arpadowi Wigandowi, który za najbardziej odpowiednie miejsce uznał peryferyjną dzielnicę Oświęcimia – Zasole. W przygotowanym raporcie podkreślił, że więźniów można będzie osadzić niemal natychmiast w istniejących tam koszarach, natomiast sam teren przyszłego obozu, położony w rozwidleniu rzek Soły i Wisły, pozwalał na rozbudowę obozu i skuteczne odizolowanie go od świata zewnętrznego. Wigand podkreślił też, że Oświęcim ma doskonałe połączenia kolejowe ze Śląskiem i Generalnym Gubernatorstwem. Na początku stycznia 1940 r. komisja inspektora obozów koncentracyjnych oberführera SS Richarda Glückska orzekła wprawdzie, że koszary nie nadają się na obóz koncentracyjny, jednak przedstawiciele Urzędu Wyższego Dowódcy SS i Policji we Wrocławiu mieli odmienne zdanie. Pod koniec stycznia 1940 r. reichsführer SS Heinrich Himmler zarządził kolejne inspekcje, których wyniki miały ostatecznie przesądzić o lokalizacji obozu. Pod koniec lutego 1940 r. oberführer SS Glücks meldował, że dawne koszary artylerii polskiej nadawałyby się na obóz po przeprowadzeniu pewnych prac przystosowawczych. 27 IV 1940 r. Heinrich Himmler wydał rozkaz założenia obozu. 4 V 1940 r. stanowisko komendanta obozu koncentracyjnego Auschwitz objął Rudolf Höss. 20 V rozpoczęły się prace adaptacyjne – powstał obóz koncentracyjny Auschwitz.